Wydanie A

Cena 50 gr

Łódź, piątek 3 stycznia 1969 roku
Rok XXIV Nr 2 (6356)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Zewsząd

0 wszystkim

● 30 GRUDNIA ub. r. zmarł w wieku 72 lat marszałek Związku Radzieckiego Kiryll Miereckow.

■ 18 GRUDNIA ub. r. patriotyczne i neutralistyczne siły Laosu ogłosiły komunikat o utworzeniu komisji dla ujawniania zbrodni USA w Laosie.

● WE WTOREK przybyli do Indii z 12-dniową oficjalną wizytą szach Iranu i jego małżonka.

■ W STOLICY ZRA rozpoczęły się w środę uroczystości, związane z tysiącleciem założenia miasta.

● NA AUTOSTRADZIE w pobliżu Montrealu doszło do kraksy 10 samochodów, w wyniku której 3 osoby zostały zabite, a 4 ciężko ranne.

■ NPD zapowiada w roku bieżącym wszczęcie generalnej ofensywy zmierzającej do umocnienia swych wpływów politycznych.

● NA WZGÓRZU Wawelskim rozpoczęły się prace przy „odbudowie" całego zamku gotyckiego Kazimierza Wielkiego.

■ W DNIACH od 28 stycznia do 4 lutego br. odbędzie się w Dhace (Pakistan) międzynarodowa konferencja na temat planowania rodziny.

● W PARYŻU otwarto trzypoziomowy podziemny parking samochodowy, w którym znajdzie pomieszczenie tysiąc wozów.

■ Z GALERII sztuki w Fort Worth w Teksasie skradziono grawiurę Picassa. Wartość dzieła wynosi 2.250 dolarów.

● W MIEJSCOWOŚCI Paverana w brazylijskim stanie Rio Grande do Sul doszło do obsunięcia ziemi. W wyniku katastrofy kilka osób poniosło śmierć.

■ Z MEKSYKU donoszą, że zginął tam samolot pasażerski z 26 osobami na pokładzie.

● W CZWARTEK 2 bm. zakończył się w Ustrzykach Dolnych międzynarodowy obóz studencki.

■ W GLIWICKICH Zakładach Urządzeń Technicznych trwają przygotowania do realizacji nowego monumentu. Jest nim pomnik walk i męczeństwa, który ma stanąć w Bydgoszczy.

● W WYNIKU zderzenia się autobusu z ciężarówką w pobliżu Ismaili 14 osób poniosło śmierć, a 35 zostało rannych.

■ W BORDEAUX wybrano w nocy ze środy na czwartek „Miss Francji 1969". Została nią miss Alzacji i Lotaryngii Suzanne Angly.

■ W CAŁEJ Hiszpanii wzmaga się fala protestów w związku z prześladowaniami przez władze frankistowskie komunistów hiszpańskich.

● RADA Miejska Hebronu wystosowała depeszę do izraelskiego ministra obrony, Mosze Dajana, w której protestuje przeciwko nasilającej się kampanii terroru okupanta.

■ 2 STYCZNIA dr Blaiberg skończył swój pierwszy rok życia z przeszczepionym sercem.

* * *

Rozszerzając naszą rubrykę „Zewsząd o wszystkim" zamieszczać będziemy w każdym numerze gazety encyklopedyczne informacje o poszczególnych krajach świata.

SYRIA — Syryjska Republika Arabska, leży w Azji zach. nad wschodnim wybrzeżem Morza Śródziemnego. Stolica — Damaszek. Powierzchnia 184.497 km kw. Ludność — 5.450.000, przeważnie Arabowie (mahometanie). Klimat zróżnicowany — śródziemnomorski i pustynny. Podstawowa produkcja — rolnictwo oparte na sztucznym nawadnianiu. Uprawy — bawełna, pszenica, oliwki, cytrusy, tytoń. Rozwinięta hodowla owiec, kóz i wielbiądów. Nieco przemysłu, głównie włókienniczego i rzemiosła artystycznego. Główny port Latakia. Pieniądz — funt syr. dzieli się na 100 piastrów.

HISTORIA. W starożytności teren podbojów wielkich państw Azji Przedniej i Afryki. Od 301 roku p.n.e. centrum państwa Seleucydów. Od 64 roku p.n.e. — prowincja rzymska. Od 636 roku we władzy Arabów. W wieku XI—XII Syria była obiektem wypraw krzyżowych. Od 1516 — prowincja turecka. Od 1918 (wraz z Libanem) — terytorium mandatowe francuskie. Od roku 1941 (jako kraj okupowany przez Anglików) Syria otrzymała niezależność. Od 1945 r. członek ONZ i Ligi Arabskiej. Od 23 lutego 1966 — tymczasowa konstytucja. Cała władza ustawodawcza i wykonawcza w rękach prezydenta Nur ed-Din Atasi, mianowanego przez krajowe kierownictwo partii Baas, która w tym dniu dokonała zamachu stanu.

Nie ustają akty agresji Izraela wobec państw Bliskiego Wschodu

IZRAELSKIE SAMOLOTY ZAATAKOWAŁY W CZWARTEK DWA OSIEDLA W PÓŁNOCNEJ CZĘŚCI DOLINY JORDANU, UŻYWAJĄC RAKIET, BOMB NAPALMOWYCH I MASZYNOWEJ BRONI PALNEJ.

JORDAŃSKI RZECZNIK WOJSKOWY OŚWIADCZYŁ, ŻE O GODZ. 7.10 CZASU MIEJSCOWEGO WOJSKA IZRAELSKIE OTWORZYŁY OGIEŃ Z BRONI MASZYNOWEJ I CZOŁGU NA FARMĘ POŁOŻONĄ NA ZACHÓD OD MIEJSCOWOŚCI MANSZIJA, W PÓŁNOCNEJ CZĘŚCI DOLINY JORDANU. O GODZ. 7.30 NADLECIAŁO 6 SAMOLOTÓW IZRAELSKICH TYPU „MIRAGE" I OSTRZELAŁO ORAZ OBRZUCIŁO BOMBAMI NAPALMOWYMI ZABUDOWANIA, CZTERY INNE SAMOLOTY „MIRAGE" ZAATAKOWAŁY OKRĘG ZAKŁADOWY DAM, OSTRZELIWUJĄC TEREN Z BRONI MASZYNOWEJ I RAKIET.

JORDAŃSKIE SIŁY LĄDOWE ZMUSIŁY SAMOLOTY DO ODWROTU. STRONA JORDAŃSKA NIE PONIOSŁA STRAT W LUDZIACH, JEDNAKŻE PODCZAS STRZELANINY ZOSTAŁY ZNISZCZONE ZBIORY, A JEDEN DOM POWAŻNIE USZKODZONY.

Jordania protestuje

W nalotach terrorystycznych przeciwko ludności cywilnej w dolinie Jordanu lotnictwo izraelskie używa bomb napalmowych. Komunikat tego rodzaju opublikowało w dzień Nowego Roku Jordańskie Towarzystwo Czerwonego Półksiężyca.

Arabski szczyt

Prezydent Ludowej Republiki Jemenu Południowego, Kahtan Asz-Szaabi, poinformował króla Jordanii, Husajna, iż aprobuje propozycje zwołania arabskiej konferencji na szczycie dla omówienia zagrożenia syjonistycznego i mobilizację potencjalnych sił arabskich pod wspólnym dowództwem w celu uwolnienia okupowanych terytoriów arabskich, włącznie z Palestyną. Oświadczenie prezydenta Ludowej Rep. Jemenu Południowego jest odpowiedzią na apel króla Husajna.

Spotkanie Riad - Winogradow

Minister spraw zagranicznych ZRA Mahmud Riad przyjął w czwartek ambasadora radzieckiego w ZRA Siergieja Winogradowa i przeprowadził z nim rozmowę na temat ostatnich wydarzeń na Bliskim Wschodzie.

Zakaz demonstracji w Libanie

Jak donoszą z Bejrutu, gabinet libański, który obrado-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Okręty radzieckie w Jemenie

Pięć okrętów radzieckich zawinęło w czwartek do portu w Adenie. Okręty radzieckie, wśród których znajduje się krążownik wyposażony w wyrzutnie rakietowe niszczyciel i tankowiec przybyły z pięciodniową wizytą przyjaźni do Adenu. Jest to druga wizyta jednostek floty radzieckiej w Adenie od czasu uzyskania niepodległości przez Ludową Republikę Jemenu Południowego.

Podziękowanie za życzenia noworoczne

Załogom zakładów pracy, organizacjom oraz wszystkim osobom, które nadesłały mi życzenia noworoczne składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

WŁADYSŁAW GOMUŁKA

★

W imieniu Rady Państwa i własnym składam tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim organizacjom i instytucjom oraz osobom, które nadesłały lub złożyły w Belwederze życzenia noworoczne.

MARIAN SPYCHALSKI

★

Wszystkim zakładom pracy, instytucjom i osobom, które nadesłały życzenia z okazji Nowego Roku 1969 składam serdeczne podziękowanie.

JÓZEF CYRANKIEWICZ

Amerykańscy jeńcy zwolnieni przez siły narodowo-wyzwoleńcze Wietnamu południowego

1 stycznia br. siły narodowo-wyzwoleńcze Wietnamu południowego uwolniły w pobliżu Tay Ninh trzech amerykańskich jeńców wojennych. Na zdjęciu: jeńcy amerykańscy w towarzystwie przedstawicieli sił narodowo-wyzwoleńczych Wietnamu południowego udają się na miejsce spotkania z przedstawicielami strony amerykańskiej.

CAF — Photofax

Łódzka komunikacja przeżywa renesans

* Szybkobieżny tramwaj 13-N – jeszcze w bieżącym roku

* Do 1975 roku – MPK otrzyma ponad 200 autobusów

* Nowe zajezdnie tramwajowo-autobusowe

* Sprawniejsze połączenia w nowych osiedlach

(KORESPONDENCJA WŁASNA)

Jeszcze w bieżącym roku Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Łodzi otrzyma pierwszy próbny wóz tramwajowy nowego typu tzw. 13 N. Będzie to tramwaj cicho- i szybkobieżny. Szybko nabierający szybkości, o krótkiej drodze hamowania. Pierwsza partia wozów tramwajowych tego typu przewidziana jest w 1970 roku. Tramwaje te kursować będą na wytypowanych specjalnie trasach, gdzie nie zbiega się kilka linii. Po to by mogły być w pełni wykorzystane ich możliwości — przede wszystkim szybkość — bierze się pod uwagę Aleję Politechniki ewentualnie ulicę Żeromskiego.

Ponadto do 1975 r. MPK dysponować będzie 500 autobusami. Obecnie posiada ich ponad 200. W związku z tym po zakończeniu budowy aktualnie wznoszonej zajezdni autobusowej dla 270 autobusów przy ul. Limanowskiego, przewiduje się budowę następnej zajezdni tramwajowo-autobusowej na Stokach. Zwiększenie taboru umożliwi powstanie kilku nowych linii. Pierwszeństwo będą miały oczywiście trasy obsługujące nowe osiedla.

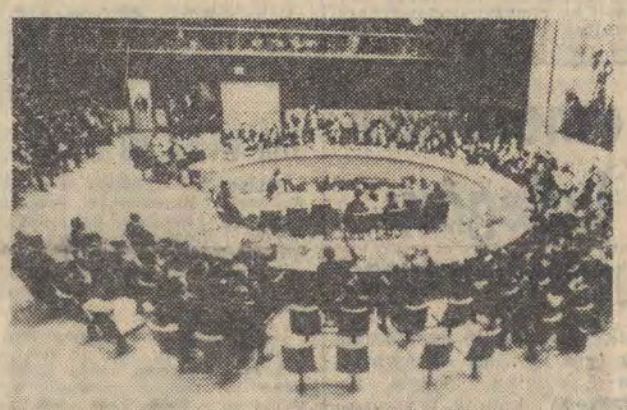

31 grudnia ub. roku Rada Bezpieczeństwa ONZ jednomyślnie potępiła zbrodniczy napad agresorów izraelskich na międzynarodowe lotnisko w Bejrucie. Na zdjęciu: chwila głosowania.

CAF — Photofax

Nowe Prezydium PAN

Od pierwszego stycznia rozpoczyna swą kadencję nowe Prezydium Polskiej Akademii Nauk, wybrane w tajnym głosowaniu na zgromadzeniu ogólnym Akademii w dniu 17 grudnia. Ostatnio — Rada Ministrów, zgodnie z ustawą o PAN, zatwierdziła nowe Prezydium Akademii, które sprawować będzie władzę do końca 1971 r.

Jak już informowaliśmy — prezesem Akademii został ponownie wybrany prof. dr Janusz Groszkowski, zaś wiceprezesami — minister oświaty i szkolnictwa wyższego — prof. dr Henryk Jabłoński, prof. dr Marian Mięsowicz — fizyk jądrowy z Krakowa, prof. dr Witold Nowacki — dotychczasowy sekretarz naukowy PAN oraz prof. dr Włodzimierz Trzebiatowski — chemik z Wrocławia.

Podajemy dziś nazwiska pozostałych — 24 członków Prezydium PAN. Są to profesorowie: Tadeusz Baranowski — kierownik Katedry Chemii Fizjologicznej Akademii Medycznej we Wrocławiu; Józef Chałasiński — kierownik Katedry Socjologii Kultury Uniwersytetu Warszawskiego; Bohdan Dobrzański — kierownik Katedry Gleboznawstwa WSR w Lublinie; Jan Karol Kostrzewski — lekarz, kierownik Zakładu Epidemiologii Państwowego Zakładu Higieny w Warszawie; Anatol Listowski — dyrektor Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach; Jerzy Litwiniszyn — kierownik Zakładu Mechaniki Górotworu PAN w Krakowie; Ignacy Małecki — przewodniczący Komitetu Akustyki Akademii; Włodzimierz Mi-

(Dalszy ciąg na str. 6)

RANNI, ZABICI I ŻYWCEM SPALENI

Smutny bilans noworocznych zabaw na Filipinach

Z Manili donoszą, że w dniu Nowego Roku w dzielnicy Binondo spłonęło 900 baraków mieszkalnych. W płomieniach zginęła 60-letnia kobieta. W czasie noworocznych uroczystości dochodziło do bójek, w których zastrzelone zostały dwie osoby, a 13 zostało rannych.

Także w innych okręgach kraju w pierwszym dniu nowego roku wybuchały pożary i dochodziło do różnorodnych incydentów.

10 osób zostało rannych, a 50 domów spalonych w handlowej prowincji Tarlac, położonej na północ od Manili. Straty oblicza się tam na 200 tys. funtów szterlingów.

Według raportów policji, w dniu Nowego Roku rannych zostało 135 osób, wiele z nich poważnie. Liczne wypadki powodowały wybuchy petard, 200 osób aresztowano.

Gratulacje A. Kosygina dla O. Czernika

Aleksiej Kosygin przesłał na ręce Oldrzicha Czernika depeszę gratulacyjną w związku z objęciem przez niego urzędu premiera Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej.

Depesza J. Cyrankiewicza do O. Czernika

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wystosował depeszę z serdecznymi życzeniami do przewodniczącego rządu federalnego Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej Oldrzicha Czernika z okazji powołania go na to stanowisko.

Minister spraw zagranicznych Stefan Jędrychowski przesłał depeszę gratulacyjną nowo powołanemu ministrowi spraw zagranicznych rządu federalnego CSRS Janowi Marko.

Radziecka delegacja w DRW

W Demokratycznej Republice Wietnamu przebywa delegacja Ministerstwa Zdrowia ZSRR na czele z wiceministrem P. N. Burgasowem.

Członkowie delegacji omówią ze swoimi wietnamskimi kolegami plany współpracy w dziedzinie naukowych badań medycznych, organizacji służby ochrony zdrowia i przygotowania kadr. Delegacja odwiedziła Szpital im. Przyjaźni Wietnamsko-Radzieckiej oraz inne ośrodki medyczne w Hanoi. W czwartek delegacja udała się w podróż po DRW.

Spotkanie de Gaulle - Zorin

Prezydent de Gaulle spotkał się w dniu 2 bm. w godzinach popołudniowych z ambasadorem ZSRR we Francji W. Zorinem. Rozmowa odbyła się na prośbę prezydenta republiki i dotyczyła Bliskiego Wschodu.

Cesarz Japonii ostrzelany z... procy

Wielka przykrość spotkała w Nowy Rok cesarza Japonii, Hirohito, który pozdrawiając z balkonu swojego pałacu cesarskiego 30-tysięczny tłum został ostrzelany metalowymi kulkami przez niejakiego Kenzo Okuzai. Na balkon, na którym znajdowała się cała rodzina cesarska posypały się ostre metalowe kulki wystrzelone z procy. Cesarz, jak również towarzyszący mu książe Hitachi, księżniczka Michaiko i inni członkowie rodziny zmuszeni zostali do opuszczenia balkonu. Okuzai został wkrótce ujęty przez policję.

Automatyczne połączenia telefoniczne między Warszawą, Berlinem i Pragą

Warszawa otrzymała w czwartek międzynarodowe, automatyczne połączenie telefoniczne z Berlinem. Obecnie — dzwoniąc z Warszawy do Berlina — wystarczy „wykręcić" numer 8037, a następnie numer berlińskiego abonenta telefonu. 80 — to numer międzynarodowej sieci telefonicznej, zaś 37 — numer kierunkowy Berlina w tej sieci.

Tego samego dnia Warszawa uzyskała również automatyczne połączenie telefoniczne z Pragą czeską (numer 8042).

W bież. roku mają być podjęte rozmowy z administracją łączności Związku Radzieckiego w sprawie wprowadzenia dwukierunkowej automatycznej łączności telefonicznej między Warszawą a Moskwą.

DZIŚ 6 STRON

Nie ustają akty agresji Izraela

(Dokończenie ze str. 1)

wał w środę pod przewodnictwem prezydenta Charles Helou, wydał zakaz organizowania wszelkich demonstracji w kraju, w związku z trudną sytuacją, w jakiej znalazł się Liban i ażeby nie odwracać uwagi od zagrożenia izraelskiego, w związku z koncentracją wrogich wojsk na granicy.

NRF „wykazuje zrozumienie"

Zachodnioniemieckie koła polityczne systematycznie dowodzą swoich sympatii wobec militarystycznych kół Izraela. Kolejnym przykładem tego jest stanowisko, zajęte wobec ekstremistycznych wypowiedzi polityków izrealskich w związku z brutalnym atakiem soldateski tego kraju na lotnisko w Bejrucie, co spotkało się z potępieniem ze strony Rady Bezpieczeństwa ONZ. W NRF wykazuje się całkowite zrozumienie dla podejmowanych przeciwko krajom arabskim akcji i wyraża niezadowolenie z podjętej przez Radę Bezpieczeństwa uchwały.

„Bonner Rundschau" pisze: „Podczas gdy świat obchodził Sylwestra, Izrael został potępiony. W rzadko spotykanej jednomyślności Rada Bezpieczeństwa podjęła uchwałę, skierowaną przeciwko państwu Żydów. Mały, dzielny naród, otoczony wrogami, ponownie doświadczył, że ma niewielu przyjaciół i w polityce jest osamotniony".

Papież o izraelskich zbrodniach

Czwartkowe wydanie turyńskiego dziennika „La Stampa" cytuje wypowiedzi papieża Pawła VI, udzielone korespondentowi tej gazety podczas prywatnej audiencji.

Papież oświadczył, że wielkie mocarstwa powinny przyczynić się do przerwania łańcucha gwałtów na Bliskim Wschodzie. Zdanie wypowiedziane przy tym przez Pawła VI — „przeżyliśmy naprawdę czarny dzień" — dotyczy bez wątpienia ostatniej izraelskiej napaści na lotnisko bejruckie. Według opinii Pawła VI, pokój w tym rejonie świata „może się wyłonić ze szlachetności uczuć i powszechnej woli przerwania pasma gwałtów".

Odszkodowanie dla libańskich towarzystw lotniczych

8 arabskich towarzystw ubezpieczeniowych (w tym cztery egipskie, dwa irackie, jedno syryjskie i jedno libańskie) wypłaci 150.000 dolarów libańskim towarzystwom lotniczym, których samoloty zostały zniszczone podczas izraelskiej napaści na międzynarodowy port lotniczy w Bejrucie w ubiegłą sobotę.

Z ostatniej chwili

Kolejna prowokacja Izraela

Rzecznik armii egipskiej opublikował komunikat, z którego wynika, że w czwartek w południowej części strefy Kanału Sueskiego w pobliżu Ismaili o godzinie 12.15 czasu miejscowego wojska izraelskie otworzyły ogień z broni maszynowej w kierunku pozycji egipskich. Egipcjanie odpowiedzieli ogniem. Pojedynek trwał 35 minut. Żadnych strat po stronie egipskiej nie było.

Procesy szpiegowskie w Iraku i ZRA

Iracki Trybunał Rewolucyjny ogłosił w Bagdadzie, że w sobotę rozpocznie się proces publiczny 19 osób oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Izraela. Z 19 oskarżonych, 17 stanie przed sądem, a dwie będą sądzone zaocznie. Będzie to rozprawa pierwszej grupy oskarżonych spośród ośmiu siatek szpiegowskich, które ostatnio zostały ujawnione w Iraku.

* * *

Kairskie władze bezpieczeństwa podały do wiadomości, że dochodzenie w sprawie szpiegowskiej, w której oskarżeni są pracownik telewizji, Monir Abdel Ghani i redaktor kairskiego Biura Agencji AP, Ali Mahmud, wkrótce będzie zakończone i akt oskarżenia zostanie ogłoszony w przyszłym tygodniu.

Państwowa emerytura i sympatia kolegów dla krwawego sędziego hitlerowskiego

Były krwawy sędzia hitlerowskiego trybunału ludowego, Hans Joachim Rehse, po uniewinnieniu go przez zachodnioberliński sąd przysięgłych powrócił do swojej rodziny, zamieszkałej w Szlezwiku przy ul. Nagnussenstrasse 10. Jak donosi w czwartek dziennik „Frankfurter Rundschau", Rehse mieszka w wygodnej willi. Dziennik pisze, że 10 przyjaciół, w tym również prawnicy ze Szlezwika, złożyło za Rehsego kaucję w wysokości 200 tysięcy marek, aby w lutym 1967 r. uchronić go od dalszego przebywania w areszcie śledczym. Rehse nadal otrzymuje emeryturę państwową i dotychczas zainkasował już ponad 270 tysięcy marek.

Grecki samolot uprowadzony został do ZRA

Załoga samolotu greckich linii lotniczych, który w czwartek rano wystartował z Heraklinu w kierunku Aten, nadała wiadomość, iż została zmuszona do wzięcia kursu na Kair. Dwa myśliwce greckie, które udały się w pościg za uprowadzonym samolotem, zostały ostrzeżone, by zawróciły z drogi, gdyż w przeciwnym wypadku samolot zostanie wysadzony w powietrze.

Agencja AFP podała, że w stolicy ZRA potwierdzono oficjalnie, iż grecki samolot należący do linii „Olympic Airways" wylądował bezpiecznie na lotnisku kairskim.

Na pokładzie samolotu oprócz członków załogi znajdowało się 97 pasażerów powracających z Krety, gdzie spędzili święta, do Aten. Wśród nich jest również kilku zagranicznych turystów.

Sprawcą uprowadzenia samolotu jest młody 30-letni Kreteńczyk, Georges Flamurides.

* * *

Pasażerowie porwanego w czwartek rano samolotu greckich linii lotniczych „Olympic Airways" powrócili do Aten na pokładzie samolotu „Boeing-707", należącego do tych samych linii lotniczych.

Spotkanie Vance'a z przedstawicielem DRW

Z inicjatywy amerykańskiej odbyło się w czwartek w godzinach wieczornych spotkanie zastępcy przewodniczącego delegacji USA na rozmowy paryskie Cyrusa Vance'a z Ha Van Lau, zastępcą przewodniczącego delegacji DRW.

Jak twierdzi agencja AFP, Vance przedstawił nowe propozycje uzgodnione z reżimem sajgońskim, dotyczące procedury rokowań paryskich.

Ifni wraca do Maroka

Hiszpańska posiadłość Ifni wraca do Maroka. W sobotę 4 stycznia zostanie podpisany przez przedstawicieli rządów hiszpańskiego i marokańskiego dokument o przekazaniu tego terytorium Republice Marokańskiej.

Ifni zostało odstąpione Hiszpanii w roku 1860 na łowiska ryb. Od tego czasu Hiszpanie całkowicie przejęli w swoje ręce to małe o powierzchni 1.920 km kw. terytorium. Oficjalnie Ifni stało się kolonią hiszpańską w roku 1934. Prócz gospodarki rybnej posiadłość ta słynie z hodowli bydła (zebu) oraz kóz. Według spisu z 1963 r. mieszka tam 60 tys. ludności. Dotychczas władzę sprawował gubernator reprezentujący generalnego dyrektora prowincji afrykańskich w Madrycie.

Znów stan napięcia we Włoszech Zapowiedź masowych demonstracji

Po grudniowych wydarzeniach w Avoli, gdzie policja włoska zastrzeliła w czasie demonstracji dwóch robotników do podobnego incydentu doszło w Nowy Rok w pobliżu znanej włoskiej miejscowości wypoczynkowej Viareggio (Toskania). Miejscowość ta była widownią burzliwej demonstracji, której uczestnicy protestowali przeciwko hojnym wydatkom władz na uroczystości sylwestrowe, co w związku z trudną sytuacją robotników i kryzysem społecznym było nonsensem. Karabinierzy włoscy otworzyli ogień do demonstrantów, w wyniku czego jedna osoba została ciężko ranna. Na wieść o ponownej krwawej interwencji policji zapowiedziano w wielu miastach Italii masowe demonstracje. Organ Włoskiej Partii Komunistycznej (UNITA) potępił w czwartek policję za brutalną akcję.

Plan budowy gigantycznego kanału który połączy Morze Kaspijskie z Morzem Azowskim

Radzieccy uczeni opracowali ostatnio projekt połączenia kanałem Morza Kaspijskiego z Morzem Azowskim.

Uczeni liczą, iż w ten sposób będzie można podwyższyć poziom Morza Kaspijskiego, który obniża się z roku na rok, co doprowadziło już do zwiększenia stopnia zasolenia wód Morza Kaspijskiego a tym samym pogorszenia warunków życia ryb. Woda z Morza Azowskiego będzie sama płynąć kanałem do Morza Kaspijskiego dzięki naturalnemu nachyleniu terenu (różnica poziomów wynosi 28 metrów).

W przeszłości opracowano już wiele projektów podniesienia poziomu Morza Kaspijskiego, wszystkie one jednak przewidywały przetaczanie wody z rzek.

Kanał prowadzić będzie zapadliną, która w przeszłości łączyła Morze Azowskie i Kaspijskie, a obecnie stanowi koryto dwóch niewielkich wysychających latem rzek.

Projekt przewiduje, iż kanał będzie budowany etapami: stopniowo poszerzany przy pomocy pływających pogłębiarek. Według obliczeń specjalistów przepływ wody z Morza Azowskiego nie doprowadzi do podwyższenia stopnia zasolenie wód Morza Kaspijskiego. Wody z Morza Azowskiego będą wraz z prądami rozprzestrzeniać się przede wszystkim wzdłuż brzegów zachodnich, nie docierając do północy, gdzie znajdują się największe ławice ryb.

Autorzy projektu mają nadzieję, że kanał azowsko-kaspijski będzie można wykorzystać jako magistralę dla statków oceanicznych.

Morderca czterech osób zastrzelony przez policję

W środę wieczorem nieznany osobnik zastrzelił całą rodzinę zamieszkującą samotny dom w pobliżu miejscowości Oneida w Górach Adirondack w północnej części stanu Nowy Jork. Ofiarami mordercy padły 4 osoby, zaś 8 zostało rannych. Również w miejscowości Westernville około 64 km od Syracuse ostrzelanych zostało kilka domów.

W czwartek rano policja natrafiła na ślad osobnika podejrzanego o zamordowanie czterech osób w okolicach Oneidy; padł on od kuli podczas wymiany strzałów w lesie koło Westernville.

Już 3258 maszyn stracili Amerykanie w DRW

W czwartek o godz. 8.30 rano czasu miejscowego artyleria DRW zestrzeliła nad prowincją Ha Bac kolejny amerykański samolot bez pilota. W ten sposób liczba samolotów USA strąconych nad DRW, wynosi 3.258 maszyn.

Nowy rząd Słowackiej Republiki Socjalistycznej

W czwartek odbyło się w Bratysławie pierwsze posiedzenie Prezydium Słowackiej Rady Narodowej w nowym składzie. Zgodnie z 122 artykułem ustawy konstytucyjnej o federalnej strukturze Czechosłowacji, Prezydium powołało rząd Słowackiej Republiki Socjalistycznej.

Na propozycję Słowackiego Frontu Narodowego Prezydium Słowackiej Rady Narodowej powołało rząd w następującym składzie:

STEFAN SADOVSKY — premier,
JULIUS HANUS — wicepremier,
JOZEF ZRAK — wicepremier,
JAN FERIANC — minister planowania,
KAROL MARTINKA — minister finansów,
STANISLAV LUPTAK — minister przemysłu,
JAN JANOVIC — minister rolnictwa i wyżywienia,
STEFAN SZEBESTA — minister transportu, poczty i łączności,
MILAN GLADKI — minister budownictwa i techniki,
MARIA SEDLAKOVA — minister pracy i opieki społecznej,
EGID PEPIH — minister spraw wewnętrznych,
FRANTISZEK BARBIREK — minister budownictwa,
FRANTISZEK HAGARA — minister gospodarki leśnej i wodnej,
VLADIMIR ZVARA — minister zdrowia,
MATEI LUCZAN — minister oświaty,
MIROSLAV VALEK — minister kultury,
FELIKS VASZECZKA — minister sprawiedliwości,
LADISLAV DOBOS — minister bez teki.

Bohater odnaleziony po wielu latach

Pani Maria Augustynowicz spotka się wkrótce z byłym żołnierzem Armii Czerwonej, Wasylem Tiereszaginem, który w czasie ostatniej wojny uratował życie jej i dwojgu jej dzieciom.

Czwartkowa „Prawda", w której zamieszczona jest powyższa informacja, pisze iż gdy starszy sierżant osłaniał ogniem z działa taktyczny odwrót oddziałów radzieckich, na pustej ulicy wsi Sanniki rozległ się krzyk: „Na pomoc!". Ulicą pośród wybuchających pocisków biegła młoda kobieta z dwojgiem dzieci. Starszy sierżant Tiereszagin, nie bacząc na rozrywające się wszędzie nieprzyjacielskie pociski, rzucił się na pomoc, ratując życie Marii Augustynowicz i jej dwojgu dzieciom.

Długie lata szukała pani Maria odważnego artylerzysty i dopiero niedawno dowiedziała się, iż żołnierz-bohater pracuje w sowchozie „Donieckie Zorii", na Ukrainie.

Nadal brak wiadomości o Leonidzie Telidze

Nadal nie ma wiadomości z Atlantyku o losach Leonida Teligi, żeglującego samotnie na jachcie „Opty" z portu Suva na Fidżi do Casablanki. Nowy Rok żeglarz spędził więc na oceanie w miejscu nie znanym. Wśród żeglarzy marokańskiego Yacht-Clubu przypuszcza się, że rejs Teligi może przedłużyć się w związku z przeciwnymi prądami, które wynoszą żaglowce od brzegów afrykańskich na środek oceanu. Zapytywani znawcy żeglugi żaglowej stwierdzają, że — jak dotąd — nie ma obaw co do losów żeglarza. Jeśli jednak nie zjawi się w Casablance do 15 bm. trzeba będzie wszcząć poszukiwania. Jak dotąd żaden statek nie przekazał aktualnych informacji o polskim jachcie.

Nowy prezydent Kongo-Brazzaville

W i miesięcy po wojskowym zamachu stanu, który doprowadził do obalenia prezydenta Alphonsa Massemba-Debat, przywódca tego zamachu 30-letni kapitan Marien Ngouabi, wychowanek szkoły wojskowej Saint Cypr (Francja) został 1 stycznia br. prezydentem Kongo-Brazzaville. „Narodowa Rada Rewolucyjna" obarczyła go także odpowiedzialnością za sprawy bezpieczeństwa i obrony. Kapitan Ngouabi stał na czele tej rady od lipca 1968 r. Wraz z objęciem urzędu przez nowego prezydenta nastąpiły zmiany w składzie rządu.

POGODA

Dziś w Łodzi zachmurzenie duże i okresami śnieg. Temperatura minimalna minus 6 st., maksymalna ok. minus 3 st. Wiatry na ogół umiarkowane z kierunków południowych.

Jutro możliwe niewielkie opady śniegu. Temperatura bez większych zmian.

Imieniny obchodzą dziś: Danuta i Genowefa. (X)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Co słychać w KS Gwardia?

Klub Sportowy Gwardia zalicza się do czołowych klubów łódzkich. Na temat najbliższych zamiarów klubu rozmawiamy z jego kierownikiem mjr. R. Łomnickim.

— Rok 1969 rozpoczynamy pełni optymizmu. W pierwszych ligach mamy dwie drużyny: bokserską i ciężarowców.

— Zaczniemy może od ciężarowców, którzy sprawili nam bardzo miły upominek świąteczny awansując do czołówki ciężarowców polskich.

— Awans do ligi — to przede wszystkim olbrzymi wysiłek trenera i opiekuna młodzieży Mieczysława Jałkiewicza. Spodziewamy się, że Gwardia na stałe zadomowi się w ekstraklasie. Liczymy na takich zawodników jak Kałużny, Konarski, Augustyniak, Zachara i inni. Pocieszające jest to, że z chwilą awansu zwiększyła się ilość młodzieży w sekcji ciężarowców. Mamy poważne zaplecze. Stać nas na wystawienie 2 równorzędnych zespołów.

— Kiedy rozpocznie się sezon ligowy?

— W marcu. W czasie przygotowań do sezonu zamierzamy zorganizować ogólnołódzki turniej dla niestowarzyszonych pod hasłem „Szukamy silnego człowieka".

— Co słychać w sekcji bokserskiej?

— Z bokserami jak i z innymi wyczynowcami mamy sporo kłopotów. Pierwszą rundę spotkań ligowych skończyliśmy na 8 miejscu wśród 12 walczących zespołów. Pozycji tej nie chcemy stracić, a wręcz przeciwnie starać się będziemy o awans.

— Kiedy odbędzie się pierwszy mecz?

— 19 stycznia br. walczymy w Łodzi ze Stalą ze Stalowej Woli. Wszyscy nasi zawodnicy trenować będą dwa razy w tygodniu na tzw. obozie dochodzeniowym.

— Kogo zobaczymy na ringu?

— Wszystkich starych znajomych: Pacholskiego, Cichackiego, Kardasa, Grzegorzewskiego, Strójwąsa, Rynkiewicza, Ambroziaka, Paprotę, Stańczykowskiego, Filipiaka, Kubackiego. Ponadto publiczność zobaczy mistrza Polski juniorów Kanię, który wchodzi na stałe do drużyny pierwszej ligi. Postaramy się w miarę naszych możliwości odmłodzić zespół, ale na to trzeba jeszcze nieco poczekać.

— Kto po śmierci trenera M. Ulika obejmie ostatecznie szkolenie kolarzy?

— Szczęście w nieszczęściu polegało na tym, że w sekcji kolarskiej utworzył się dobry aktyw złożony z rutynowanych zawodników jak Szałapski, Rubin, Tłokiński i Kaczorowski. Ta czwórka wspólnie z instruktorem Turajem tworzy zespół gwarantujący dalszy właściwy rozwój sekcji.

— Kiedy zawarczą motory?

— Sezon rozpocznie się 6 kwietnia meczem Gwardii w Toruniu. W Łodzi natomiast inauguracja sezonu nastąpi 20 kwietnia w spotkaniu z Karpatami z Krosna.

— Słyszeliśmy, że Gwardia z ul. Worcella przeprowadza się do pięknego lokalu przy ul. Piotrkowskiej — róg A. Struga.

— Tak jest. Otwarcie lokalu nastąpi w połowie bieżącego miesiąca.

Rozmawiał J. NIECIECKI

Turniej szachowy i tenisa stołowego

KS „Tęcza" organizuje dwa turnieje dla młodzieży: szachowy i tenisa stołowego. Zapisy od dzisiaj w godz. 16—20 w sali Zakładowego Domu Kultury, ul. Piotrkowska 282.

Lekkoatleci ŁKS bez Cz. Nowakowej

Ze względu na stan zdrowia rekordzistka Polski na 400 m Czesława Nowakowa będzie musiała przerwać na rok starty. Brak Cz. Nowakowej w ligowej drużynie lekkoatletów ŁKS w znacznym stopniu osłabi ten ambitny zespół w walkach o utrzymanie się w pierwszej lidze.

Killy - zwycięzcą ankiety PAP

Najlepszy narciarz świata, Francuz Jean Claude Killy, zajął pierwsze miejsce w dorocznej ankiecie Polskiej Agencji Prasowej na 10 najlepszych sportowców Europy w 1968 roku, przeprowadzanej przy końcu każdego roku wśród europejskich agencji prasowych.

Udana akcja

Zimowe ferie młodzieży dobiegają już końca. Dobiega też końca coroczna akcja otwartych basenów i sal gimnastycznych, zorganizowana przez ZŁ ZMS i SZS. Jak wynika z wstępnej oceny akcji, przebiega ona w sposób prawidłowy, a organizacja jest lepsza niż w latach ubiegłych.

Największą frekwencją cieszy się basen MDK. Dziennie korzysta z niego ok. 150 uczeń nic i uczniów łódzkich szkół podstawowych i średnich. Natomiast spadła nieco frekwencja na basenie III LO, chociaż i tam dziennie przebywa ok. 90 osób.

Ponadto czynnych jest wiele sal gimnastycznych zarówno klubowych, jak i szkolnych. Pod opieką nauczycieli i instruktorów młodzież spędza tam wolny czas od nauki na grach i zabawach sportowych.

(s)

Hokeiści ŁKS już w Nowym Targu

Wczoraj wyjechali na kilkudniowe zgrupowanie do Nowego Targu hokeiści II-ligowego ŁKS. Na gościnnym lodowisku „Podhala" łodzianie trenować będą do 9 bm.

Pierwsze mecze drugiej rundy ŁKS rozegra na wyjeździe. W sobotę 11 i niedzielę 12 bm. łodzianie w Gdańsku walczyć będą z tamtejszą Stocznią.

Przypominamy, że ŁKS jest aktualnym liderem swojej grupy rozgrywkowej.

(m)

Kronika wypadków

* Wczoraj o godz. 14 na skrzyżowaniu ulic Obrońców Stalingradu i Zachodniej samochód ciężarowy Star potrącił przechodzącą jezdnię kobietę lat ok. 50, która cierpiała na niedowład kończyn dolnych i górnych. Kobieta nie posiadała przy sobie żadnych dokumentów. Była budowy szczupłej, średniego wzrostu, ubrana w ciemny płaszcz. Na skutek wypadku doznała ona ogólnych obrażeń ciała i znajduje się obecnie w Szpitalu im. Pirogowa.

* W Szpitalu im. Barlickiego przebywa 22-letni Włodzimierz Świątczak, który na ul. Piotrkowskiej wypadł z autobusu. Mężczyzna doznał złamania kości uda.

* Od niewiadomych zainstalowanego piecyka zapalił się dach kiosku „Ruchu" przy zbiegu ulic Broniewskiego i Gałczyńskiego. Wezwana straż szybko ogień ugasiła.

* W jednym z oddziałów ZPB im. Marchlewskiego zapaliła się osnowa na krośnie. Pożar ugasili robotnicy.

* I znów mamy kolejny pożar choinki. Tym razem wysuszona choinka zapaliła się od świeczek w mieszkaniu M. Zielińskiego w bloku przy ul. Gandhiego 22. Dzięki szybkiej interwencji straży skończyło się na spaleniu firanek, zasłon na oknach, no i oczywiście samej choinki.

* Na Teofilowie z okien mieszkania B. Zasady przy ul. Lanowej 6a wydobywały się kłęby gęstego dymu. Zaniepokojeni lokatorzy wezwali straż pożarną. Okazało się, że... przypaliło się pozostawione w kuchni na gazie mięso, o którym gospodarze widocznie zapomnieli.

(j. kr.)

MOŻNA BY TO WSZYSTKO UBARWIĆ SŁOWAMI BRZMIĄCYMI ŚWIETNIE W REFERATACH, PODSUMOWANIACH I SPRAWOZDANIACH — SŁOWAMI TAKIMI NP. JAK — AKTYWIZACJA — ZAANGAŻOWANIE — SZLACHETNA RYWALIZACJA — KOLEŻEŃSKIE WSPÓŁDZIAŁANIE — DOKŁADNOŚĆ — AMBICJA ITP. I NIE BYŁOBY W TYM NAWET PRZESADY, BO W PRAKTYCE WŁAŚNIE TE, CIURKIEM WYLICZONE, ZALETY SĄ PODSTAWĄ POWODZENIA CAŁEJ IMPREZY.

DOBRZE OD PIERWSZEGO RAZU...

Ale profesor Tadeusz Kotarbiński, którego „Traktat o dobrej robocie" dał nazwę tej ogólnopolskiej już akcji, wyjaśnia w czym rzecz ładniej i prościej: „Chodzi o to, by człowiek robił ochoczo to co robić musi, by tego co robić musi nie robił tylko dlatego że musi, by w robieniu tego co musi znalazł upodobanie i dzięki temu pracę swą usprawnił wielokrotnie."

Koniec. Kropka. W tym lapidarnym sformułowaniu zawiera się właśnie cały sens popularyzowanej obecnie jak Polska długa i szeroka — metody d o b r e j r o b o t y — opatrzonej prostym kryptonimem „Do-Ro".

Pisaliśmy już w „Dzienniku" o kulisach jej powstania i leżących u jej źródeł pokrewnych metodach — amerykańskiej i radzieckiej-stawiających sobie również za cel uzyskanie produktu najwyższej jakości. Polska metoda — opracowana i zastosowana po raz pierwszy w toruńskiej „Czesance" — zyskała już sobie w całym kraju sporo entuzjastycznych propagatorów, jakkolwiek należałoby wspomnieć także co nieco o pesymistach i malkontentach.

Zawracanie głowy?

O metodzie „Do-Ro" mówi się bowiem różnie. Jedni widzą w niej uniwersalne lekarstwo na wszelkie produkcyjne kłopoty zakładu. Drudzy — ostrożniejsi w zachwytach powiadają: — o tym, że trzeba pracować dobrze wiadomo wszystkim nie od dzisiaj — po cóż więc to odkrywanie Ameryki i psalmy na cześć dobrej roboty..? Współzawodnictwo pracy istnieje przecież od dawna — mamy już „Brygady ZMS" i „Brygady Pracy Socjalistycznej" — dlaczego więc zawracać sobie jeszcze głowę jakimś „Do-Ro" — skoro i tak w wielu zakładach, wprowadzających z pompą i fanfarami tę metodę, ludzie pracują nieźle, a nawet bardzo dobrze..?

W ZPW im. Gwardii Ludowej — fabryce, której robotnicy jako pierwsi w Łodzi podpisali deklarację o przystąpieniu do pracy metodą „Do-Ro", na pytanie to odpowiedziano nam krótko i po prostu:

— Bo sami wiemy, że to nie wszystko na co nas stać, bo inni to samo robią lepiej, bo w ostatnich latach na całym świecie intensywnie poszukuje się nowych form organizacji pracy, nowych metod produkowania wyrobów najwyższej jakości i pozyskiwania dla tych celów robotnika. To fakt. Tyle, że owo na pozór banalne przykazanie o konieczności dobrej roboty uzupełniono jeszcze nader istotnym podpunktem: r ó b d o b r z e o d p i e r w s z e g o r a z u.

Nie ma bowiem czasu i pieniędzy na produkcję bubli i wielokrotne poprawki. Szybkość w dostosowaniu się do wymogów klienta i wysoka jakość produkcji decydują o powodzeniu wyrobów na rynku, o sukcesach w eksporcie, wyprzedzeniu — czasem o włos — konkurentów. Kto tego nie rozumie i nie dostrzega — przegrywa. Przesada? W japońskich zakładach firmy „Kanon" rozumuje się wprost przeciwnie. Przed rozpoczęciem pracy śpiewa się tu nawet swego rodzaju hymn pochwalny o dobrej robocie, jakości produkcji i najwyższej klasie wykonywanych w fabryce wyrobów. Ma to dodać robotnikom „bojowego ducha" — zasugerować i przekonać ich, że w tej sytuacji nie pozostaje im nic innego jak pracować szybko i bezbłędnie.

Ten ogólnoświatowy jakościowy wyścig w wielu dziedzinach i branżach — trwa. Włączyliśmy się do niego rzecz zrozumiała — i my, jakkolwiek nasze metody nie przewidują na razie hymnów o „Wólczance" czy „Olimpii".

Spróbujmy jednak wyjaśnić co jest nowego w metodzie „Do-Ro" tak jak ją widzą w Toruniu czy Łodzi. W „Gwardii Ludowej", ZPW im. Reymonta i innych fabrykach: Co różni ją od wielu dotychczasowych systemów współzawodnictwa pracy?

Portier też człowiek...

Najkrótsza, ale i nieco ogólnikowa odpowiedź mogłaby brzmieć tak: — **nowe, właściwsze spojrzenie na robotnika w procesie produkcji.** Cóż to znaczy? Przede wszystkim dostrzeżenie i docenienie przez kierownictwo jego starań, ambicji i dobrych chęci, przekonanie go o wadze wykonywanej przez niego pracy — nawet jeśli to będzie tylko zamiatanie fabrycznego podwórka, odwożenie przędzy od maszyn czy przykręcanie jakichś śrubek. Udowodnienie mu, że może, potrafi i opłaca mu się pracować dobrze.

— Wysoko rozwinięta specjalizacja — powiada w tym miejscu psycholog — a więc podział określonych prac na drobne funkcje przydzielane poszczególnym pracownikom — powoduje, że niejeden robotnik wykonując swą wycinkową pracę nie widzi jej ostatecznych efektów, nie zawsze w pełni dostrzega sens tej pracy i nie znajduje satysfakcji w wykonywanych czynnościach.

Jeżeli dodamy do tego jeszcze fakt, że często przełożony sam nie docenia wartości pracy swych podwładnych to trudno się dziwić, że ich zapał do pracy i jej jakościowe efekty pozostają nader mizerne.

U podstaw nowej metody, która nie jest żadną ściśle określoną receptą i musi być dopiero dopasowana do potrzeb i możliwości danego przedsiębiorstwa, postawiono jednak kardynalną zasadę: **aby wymagać od robotnika szczególnego zaangażowania i wysiłku trzeba mu najpierw stworzyć właściwe warunki pracy.**

Stąd też w każdym zakładzie wprowadzanie metody „Do-Ro" zaczyna się od generalnych porządków, odpowiedniego przygotowania stanowisk pracy, likwidacji najbardziej szarpiących nerwy konfliktów.

Etap następny to **nauka dobrej roboty**, jako że nie zawsze chcieć — znaczy umieć. Ale i ten etap można przejść bezboleśnie, bez drętwej mowy i nudnych nasiadówek. Podobnie jak w Toruniu tak i w Łodzi, w wielu zakładach dla uzupełnienia fachowych wiadomości zorganizowano ciekawe konkursy i zgaduj-zgadule do których stanęły setki ludzi. W pełnej napięcia atmosferze teleturniejów toczyły się batalie o to, kto najwięcej wie o sposobach podniesienia jakości wyrobów, przyczynach powstawania braków itp. itd. Biblioteki zakładowe przeżywały okres niebywałej świetności, mistrzowie nie mogli się opędzić przed pytaniami i w efekcie...

— Gdybyśmy chcieli przeprowadzić doszkalanie załogi w normalnym trybie — powiedziano nam w dyrekcji „Gwardii Ludowej" — pochłonęłoby to niewątpliwie dużo więcej czasu i pieniędzy, a i tak nie udałoby się wzbudzić takiego zainteresowania i zaangażowania jakie obserwowaliśmy już w czasie eliminacji oddziałowych i samego konkursu.

Dodajmy na koniec jeszcze jedno. U podstaw tych sukcesów, **poza atrakcyjną formą zainteresowania robotników sprawami jakości leży także umiejętne połączenie lepszej organizacji pracy z szerokim systemem bodźców materialnych i psychicznych — różnego rodzaju pochwał, premii, nagród, wczasów, wycieczek itp.** Odkryto więc w porę starą prawdę, że pracownik doceniany, chwalony i nagradzany pracuje chętniej i lepiej. W pewnym zakładzie powiedziano nam — nie przeceniajcie zbytnio roli pieniędzy — czasami wystarczy zwykłe podziękowanie lub dyplom. — Owszem, ale i dyplom również trzeba umieć wręczyć.

Z. SZCZEPANIAK

Mazurski pejzaż zimowy

Od prymitywnego sprzętu do precyzyjnych urządzeń

PERSPEKTYWY FUB

Prawie 8 lat temu połączono kilka małych fabryczek metalowych i całość ochrzczono nazwą: Fabryka Urządzeń Budowlanych. Wówczas zakład wytwarzał ok. 80 asortymentów, z których większość nie wymagała zbyt wielkich umiejętności załogi.

Obecnie fabryka wytwarza m. in. ok. 4,5 tys. ton wysokiej jakości żeliwa, co jest sprawą z punktu widzenia technologii bardzo trudną. Żeliwo to służy do wytwarzania walców młyńskich, tzw. przecieraczek do farb i lakierów itp.

Ale prawdziwym „szlagierem" są **łożyska wieńcowe** o średnicy od 800 do 1400 mm, niezbędne w różnego rodzaju maszynach budowlanych: koparkach, żurawiach, ładowarkach, spycharkach... Łożysko takie musi wytrzymywać obciążenie do 120 ton, nic też dziwnego, że materiał z którego jest skonstruowane winien odznaczać się specjalnymi właściwościami.

W tym właśnie kierunku, by zwiększyć trwałość tych łożysk, a więc wydłużyć okres między remontami maszyn budowlanych, idą prace specjalistów z FUB. Wypróbowuje się różne metody i różne technologie. **O wadze zagadnienia najlepiej świadczy fakt, iż łożyska te stanowią produkcję antyimportową, oszczędzającą cennych dewiz.** I to znacznej ich ilości, jeśli weźmie się pod uwagę, że w br. FUB wyprodukuje 2,2 tys. łożysk wieńcowych, a w 1980 r. ma ich wytwarzać 12 tys.

Innym „szlagierem" są produkowane tu różnego rodzaju **napędy hydrauliczne** do maszyn budowlanych. W warunkach bardzo dużych obciążeń, jakim poddawane są w czasie pracy elementy tych maszyn, stosowanie klasycznych przekładni z kołami zębatymi jest bardzo kłopotliwe. Wprowadza się więc sterowanie i przenoszenie napędu metodą hydrauliczną.

Mimo iż produkcja **FUB** jest skomplikowana i trudna, fabryka już w połowie grudnia wykonała roczny plan produkcji towarowej **i do końca roku ma przekazać gospodarce krajowej produkcję wartości ponad 5,5 mln zł**, a więc akurat tyle, ile wynosi wartość tegorocznych zobowiązań załogi podjętych dla uczczenia rocznic i wydarzeń, wśród których na czoło wysuwa się V Zjazd PZPR i 60-lecie ZZ Metalowców.

J. P.

Na scenach łódzkich

PARADY

Podstarościc Fircyk z komedii Zabłockiego (którą przypomniał nam właśnie Teatr Ziemi Łódzkiej!), ograwszy w karty Arysta, każe słudze swemu Świstakowi sprowadzić z miasta trupę aktorów, ponieważ — jak twierdził — „mamy tu też maleńkie teatrum na sali, będziemy się jak można na wsi zabawiali".

Podobne „sale teatralne" znajdowały się w tym czasie w wielu magnackich rezydencjach. Między innymi i w Łańcucie, gdzie w roku 1792 odbyła się premiera „Parad" pióra znakomitego autora „Rękopisu znalezionego w Saragossie" — Jana Potockiego.

Obecnie „Parady" grane są (i to z wielkim powodzeniem) w Teatrze „7.15".

Na wstępie małe wyjaśnienie, którego nie znajdujemy w interesująco zresztą zestawionym programie: co w języku teatralnym oznaczają „parady"?

Otóż w swoim czasie wędrowne trupy teatralne jako wstęp do właściwego przedstawienia wystawiały przed wejściem do lokalu — dla zachęty i reklamy — jednoaktówki, względnie, jak byśmy określili to dzisiaj, krótkie skecze. I właśnie owe małe formy teatralne nazywano „paradami".

Dla składanki Jana Potockiego „Parady" to tytuł niezwykle trafny. Całość składa się bowiem z 6 jednoaktówek o zgoła odmiennej treści i kolorycie dramaturgicznym, przy czym jednak powtarzają się tu poszczególne postacie i figury, działające w zgoła innej sytuacji.

Ciekawy jest również sam rodowód postaci. Potocki zadbał o to, ażeby doświadczeniami, które poczynił podczas wojaży zagranicznych, wzbogacić formy swoich jednoaktówek. Są w nich kanony obowiązujące w „teatrze uczonym", a równocześnie wiele konwencji modnej jeszcze wówczas commedii dell' arte — jej swoisty humor, pozory improwizacji i charakterystyczne postacie. I chociaż bohaterzy „Parad" nazywają się Kasander, Zerzabella, Gil, Leander, nietrudno znaleźć w nich typy zasadnicze dla commedii dell'arte z jej Arlekinami, Kolombinami, Poliszynelami itd.

Niemniej Potocki nie spłyca swych jednoaktówek uatrakcyjniając je wyłącznie tylko humorem commedii dell'arte — humorem raczej tanim: często prymitywnym i jarmarcznym. Jest to przecież pisarz głęboko wykształcony, o wysokiej kulturze. Bogata też jest skala jego dowcipu i humoru: zacząwszy od sytuacyjnego, a skończywszy na kalamburach słownych i parodii, którą Potocki uprawia po mistrzowsku.

Walor jego 6 jednoaktówek nie jest jednakowy. Bodaj za bardziej wartościową uznać trzeba część drugą spektaklu z jego sentymentalną pantomimą „Gil zakochany", pełnym satyry aktualnej i dzisiaj skeczem „Kasander literatem" i z naprawdę świetnym „Kasandrem demokratą", w którym znalazły się echa historycznych wypadków, rozgrywających się wówczas we Francji.

Poziom artystyczny spektaklu, który oglądamy teraz w Teatrze „7.15" dowodzi, że rację mają ci, którzy postulują, ażeby częściej zapraszać do naszych teatrów reżyserów pozałódzkich. Ewa Bonacka — reżyser i inscenizator — zmontowała spektakl lekki, barwny i stylowy, ustawiając właściwie cały zespół.

Alicja Krawczykówna, realizując najrozmaitsze wcielenia Zerzabelli, raz kapryśna, raz liryczna, a zawsze szczerze zabawna, dała znowu dowód, że talent jej rozwija się coraz piękniej. Krawczykówna stała się teraz podwójnie dojrzała: dojrzała jako aktorka, a i dojrzała to tego, ażeby (co jest losem wszystkich bardziej utalentowanych artystów łódzkich!) zabrała nam ją stolica — co oby jednak się nie stało!

Podobnie również i pozostali artyści zmieniali, niby kameleony, kolor nastrojów kreowanych przez siebie postaci, które realizowali z prestidigitatorską giętkością, wśród parodystycznych deklamacji, jarmarcznych gierek, cyrkowych akrobacji i pseudouczonych dyskusji.

Każdy z nich znalazł tu dla siebie pole do popisu: Henryk Jóźwiak, jako lirycznie nieśmiały, zakochany Gil, Sławomir Misiurewicz znakomicie wygłaszający aktualne i dzisiaj poglądy Kasandra demokraty, Andrzej Herder w zabawnie parodystycznej roli aktora, Zbigniew Jabłoński jako prawiący mądre morały Ojciec Aktora oraz Jerzy Balbuza (Mim 1).

Pięknie stylowa oprawa plastyczna mistrza Władysława Daszewskiego dodała jeszcze uroku temu spektaklowi, do którego muzykę skomponował Witold Rudziński.

MIECZYSŁAW JAGOSZEWSKI

Ziemniaki, ziemniaki...

15 proc. światowej produkcji, 48 mln ton w liczbach bezwzględnych. Te dane dotyczą polskich ziemniaków, które poza celami konsumpcyjnymi przetwarzane są na 63 różne artykuły spożywcze. Bazą hodowli ziemniaka są województwa północne: olsztyńskie, koszalińskie i szczecińskie. Stamtąd także eksportuje się najwięcej „owoców ziemi". Z tegorocznego zbioru pokaźne partie już opuściły kraj docierając m. in. do NRD, Czechosłowacji, na Węgry. Wiosną wyruszą w podróż zamorską, sadzeniaki przeznaczone dla Maroka, Algieru i innych krajów.

(ał)

Oszczędzaj w PKO

Praca dla absolwentów szkół średnich

W połowie ub. r. łódzkie szkoły średnie — zawodowe i ogólnokształcące opuściło 10.363 absolwentów w tym 5.211 dziewcząt. Ogromna większość — bo 7300 podjęto pracę. Zważywszy, że blisko 35 proc. absolwentów LO i pewien procent absolwentów techników dostało się na wyższe uczelnie, a część chłopców powołano do odbycia obowiązkowej służby wojskowej, można stwierdzić, że nasz Wydział Zatrudnienia wspólnie z kuratorium dobrze rozwiązał problem zatrudnienia absolwentów. Problem to niełatwy w okresie kiedy wyż demograficzny osiągnął swój punkt kulminacyjny.

Warto podkreślić współdziałanie w rozwiązywaniu tego zagadnienia między zakładami pracy a komisjami powstałymi przy szkołach zawodowych. Zadaniem komisji było dopilnowanie czy wszyscy absolwenci podjęli pracę. To ze zdecydowana większość absolwentów skierowana została do pracy przez te komisje, a tylko około 600 przez Wydział Zatrudnienia, świadczy o ich prawidłowej pracy. Jakkolwiek liczba propozycji pracy była ogółem biorąc duża, to jednak zatrudnienie dziewcząt nie zawsze było łatwe. W dalszym ciągu w niektórych zakładach występuje niechęć do przyjmowania kobiet do zawodów tradycyjnie męskich. Aby to stanowisko przełamać trzeba nieraz wielu interwencji. Sytuacje pogarsza nierzadko stanowisko samych absolwentek albo ich rodziców sprzeciwiających się zatrudnieniu córek w zawodach nietypowych dla kobiet. Dla przykładu: absolwentki Zasadniczej Szkoły Budowlanej o specjalności montera instalacji sanitarnej odmówiły podjecia zatrudnienia w wyuczonym zawodzie. Za uzasadnione wyjątki Wydział Zatrudnienia uznaje przeciwwskazania lekarzy zakładowych. Dotyczyło to zwłaszcza pracy w takich zawodach jak malarz, tokarz czy ślusarz. Dziewczęta kieruje się do innych prac, najczęściej do handlu. Prawie 2 tys. absolwentów szkół zawodowych zatrudnionych zostało w większych zakładach pracy po uprzednim przeszkoleniu.

Z 3500 absolwentów szkół licealnych ponad 1600 poszło na wyższe uczelnie, do państwowych szkół technicznych, do szkół medycznych albo podlegających Ministerstwu Kultury. Do Wydziału Zatrudnienia zgłosiło się 1400 osób. Z tej liczby niemal wszyscy chętni otrzymali pracę. W ewidencji znajduje się jeszcze niewielka grupa osób. Zabezpieczenie dla nich pracy jest zadaniem nr 1 dla Wydziału Zatrudnienia. Nie jest to sprawa łatwa. Tym bardziej, że jednocześnie zgłosiło się i zostało zatrudnionych w tym samym okresie ponad 400 absolwentów z lat poprzednich, którzy nie dostali się na wyższe uczelnie.

Aby absolwentów szkół licealnych przygotować do pracy, organizuje się wiele kursów. W roku ub. taką akcją objęto 700 osób. Na wyróżnienie zasługują Zakłady Mechaniczne im. Strzelczyka, Urząd Telefonów Miejscowych oraz Obwodowy Urząd Pocztowy a także Miejski Handel Detaliczny, które przeszkoliły w sumie we własnym zakresie blisko 300 osób. Wydział Zatrudnienia zorganizował kurs maszynopisania i biurowości. Rozpoczął on się w listopadzie i potrwa do marca 1969 r. Około 40 absolwentów ma zagwarantowane miejsca pracy. Jest jeszcze pewna ilość absolwentów — około 700 — którzy nie zgłosili się dotychczas do pracy. Ogromna ich część to osoby, które przygotowują się do egzaminów na wyższe uczelnie i będą zdawać w połowie tego roku.

Praca dla absolwentów szkół średnich znajduje się i słusznie w centrum uwagi zarówno władz szkolnych jak i Wydziału Zatrudnienia. Wydaje się jednak, że w ostatnich klasach szkół ogólnokształcących należałoby bardziej niż dotychczas propagować zdobywanie zawodu na organizowanych kursach. Wykaz tych kursów powinien znaleźć się w rękach każdego wychowawcy. Należałoby też chyba rozważyć możliwość wprowadzenia do programu LO zasad i organizacji pracy w biurach i urzędach. Ułatwiłoby to znacznie możliwości zatrudnienia tych absolwentów, którzy nie idą na wyższe uczelnie, ani nie zamierzają kształcić się dalej. Podobne postulaty wysunęli radni analizujący problem zatrudnienia absolwentów szkół średnich na jednym z ostatnich posiedzeń Komisji Zatrudnienia RN m. Łodzi. Rzecz jest niewątpliwie do przemyślenia chociaż zapowiada się że po roku 1970 nie będzie już żadnych kłopotów z zatrudnieniem absolwentów szkół średnich. (Kas)

Bałuty w roku bieżącym

+ Nowe sklepy i dom handlowy „Teofil"
+ Więcej punktów świetlnych
+ Przebudowa ulic
+ Rozpoczęcie budowy motodromu

Zatwierdzony na ostatniej sesji DRN — Bałuty budżet i plan gospodarczy na rok 1969 zakłada dalszy rozwój tej dzielnicy. Wzięto przy tym pod uwagę liczne postulaty mieszkańców wysuwane w czasie kampanii wyborczej do Sejmu PRL i rad narodowych oraz zgłaszane w czasie bieżącej kadencji rady. I tak np. mieszkańcy nowych osiedli na wielu spotkaniach z radnymi domagali się budowy pawilonów handlowych i usługowych.

W roku bieżącym uwzględniając te słuszne życzenia przewiduje się, że na Bałutach przekaże się do użytku 15 placówek handlowych o ogólnej powierzchni ponad 7 tys. m kw., w tym reprezentacyjny Dom Handlowy „Teofil" o powierzchni 4.345 m kw. Z tej liczby 11 sklepów zostanie otwartych w nowych osiedlach mieszkaniowych, m. in. na Teofilowie oraz 4 na peryferiach Bałut w specjalnych pawilonach handlowych budowanych przez PSS.

Również w br. Bałuty otrzymają 8 uspołecznionych punktów usługowych. Wszystkie przekazane zostaną w pomieszczeniach uzyskanych z nowego budownictwa. Po raz pierwszy odda się dla potrzeb rzemiosła indywidualnego 5 lokali z nowego budownictwa w osiedlu „Wielkopolska". W pomieszczeniach tych rzemieślnicy otworzą zakład fryzjerski oraz punkty krawiecki, szewski, zegarmistrzowski i radiotelewizyjny. Ogółem oprócz 8 punktów usługowych uspołecznionych na Bałutach przybędzie dalszych 17 zakładów rzemieślniczych.

Rok bieżący to także poważne inwestycje w dziedzinie oświetlenia ulic tej dzielnicy. Zostaną zainstalowane 254 punkty świetlne na ulicach nie posiadających oświetlenia. Poza tym przewiduje się modernizację istniejącego oświetlenia przez wymianę lamp żarowych lub jarzeniowych na rtęciowe. W ramach tych robót zainstaluje się 98 punktów świetlnych.

Zostanie również oświetlony park „Promienistych", w którym znajdzie się 38 punktów świetlnych.

W zakresie gospodarki komunalnej najpoważniejsze prace to remonty bieżące ulic, zmiana ich nawierzchni oraz przebudowa arterii komunikacyjnych. Rejonowa Służba Drogowa Łódź-Bałuty przeprowadzi roboty na powierzchni ulic wynoszącej 70 tys. m kw. Przeprowadzi się konserwację 36 ulic oraz szlakowanie 10. Przewiduje się również roboty drogowe o charakterze modernizacyjnym. Wykonywane będą nawierzchnie asfaltowe. Rejonowa Służba Drogowa Łódź — Polesie — przy której scentralizowano sprzęt do wykonywania robót asfaltowych dla całej Łodzi — ułoży na Bałutach dywaniki asfaltowe na 4 ulicach: Sędziowskiej (od Zgierskiej do Urzędniczej), Piwnej (od Lutomierskiej do Limanowskiego), Głowackiego (od Wojska Polskiego do parku „Promienistych") i Z. Pacanowskiej (od Wojska Polskiego do ul. Podrzecznej). Ponadto na roboty modernizacyjne przeznacza się także cześć środków z nadwyżki budżetowej, dzięki czemu nawierzchnię asfaltową otrzymają także dalsze ulice m. in. Szczecińska (od Aleksandrowskiej na południe), Łagiewnicka (od wiaduktu do ul. Okólnej), Okólna (od Łagiewnickiej do istniejącej nawierzchni z trylinki). Niezależnie od tych prac wykonywane będą roboty w ramach inwestycji kapitalnych remontów dróg finansowane z budżetu miasta.

Zakłada się także dalszy rozwój czynów społecznych na Bałutach. Przewiduje się, że wartość ich wyniesie ponad 11,5 mln zł. W dalszym ciągu w ramach czynów społecznych będzie się szlakować ulice, układać chodniki, przeprowadzać renowację zieleni, sadzić drzewa, krzewy i kwiaty oraz zakładać nowe zieleńce. Z poważniejszych robót inwestycyjnych przewiduje się rozpoczęcie budowy drugiego w Łodzi motodromu w rejonie ulic Drewnowskiej i Odolanowskiej. (j. kr.)

„Toto – milion" i granice dopuszczalności

Ta barwna reklama umieszczona na jednej ze ścian kamienicy przy ul. Narutowicza 12, obok „Domu Książki", brzmi wcale zachęcająco. I nawet upiększa ten fragment śródmiejskiej ulicy. Szkoda jednak, że nie upiększa życia lokatorom kamienicy, na której jest zawieszona. W momencie, kiedy zostaje włączony neon, trzeba natychmiast wyłączyć odbiorniki radiowe. Zamiast kojącej muzyki, czy interesującej audycji, słychać tylko potworny szum i to obojętnie na jakie fale nastawione jest radio.

„Toto-lotek" reklamuje ów „mlion" już od kilku lat i nikomu nie przeszkadzał w słuchaniu radia. Ale na początku 1968 roku neon zgasł na parę tygodni i zaświecił ponownie dopiero po gruntownym naprawieniu. I właśnie od tej pory neon ten stał się przekleństwem lokatorów. Szczególnie mocno daje się ta reklama we znaki p.p. Bergerom, którzy zaprosili nas do siebie na jeden taki „wieczór słuchania radia".

Podzielamy w pełni ich żal i rozgoryczenie. W domu p.p. Bergerów rzeczywiście radia słuchać nie można. Wręcz przeciwnego zdania są jednak pracownicy Ośrodka Służby Przeciwzakłóceniowej, do których pp. Bergerowie zwrócili się o pomoc. Otóż służba ta stwierdziła, że „reklama zakłóca w granicach dopuszczalnych polską normą. A w celu poprawy jakości odbioru należy zainstalować antenę zewnętrzną i odbiornik uziemić".

Gdybyśmy na własne uszy nie słyszeli tych zakłóceń, to być może uwierzylibyśmy w „polską normę". Bo w granicach dopuszczalnych są nie tylko „normy", ale i ludzkie nerwy. (giz.)

Sprawy Małej Temidy

Zygmunt Możdżonek (Narutowicza 37 m. 11) stanął po raz trzeci przed kolegium k. a. Śródmieścia. Ostatnio — za awanturowanie się w stanie nietrzeźwym z żoną i używanie słów wulgarnych — w trybie przyspieszonym skazany został na 3 miesiące aresztu.

Czesław Stożek (Nowosolna, Strykowska 6) za wywołanie awantury w tramwaju „2" zapłaci 2 tys. zł grzywny.

Bronisław Kurzawa (Lutomiersk, Świerczewskiego 7) dokonał kradzieży zegarka „Sport" na szkodę jednego z pasażerów oczekujących na tramwaj w poczekalni MPK przy ul. Północnej. Kolegium k. a. oceniło „gościnny występ" Kurzawy w Łodzi na 2 tys. zł grzywny. (w)

Komunikat MO

Komenda Dzielnicowa MO Łódź-Górna (Wólczańska 250, pokój 16), prosi o zgłoszenie się w godz. od 8 do 16 osób, którym w październiku i listopadzie br. skradziono w autobusach linii nr 57 pieniądze w kwotach do 500 zł.

Horacy Safrin

Na peryferiach logiki

Święta, święta — i po świętach. Zwykliśmy je podsumowywać ilością spożytych (na psa urok!) wszelakich odmian mięsiwa, ciast i trunków, ilością wypadków drogowych, zaburzeń gastrycznych i wolnych miejsc w Izbie Wytrzeźwień. A jednak można o nich (rzecz jasna, o świętach) powiedzieć coś niecoś dobrego.

Przede wszystkim poprzedzające noc wigilijną dni są czymś w rodzaju nieoficjalnego Tygodnia Czystości. Mycie okien, podłóg i kafli oraz zbiorowa kąpiel całej rodzinki staje się powinnością nawet najzatwardzialszych przeciwników higieny na co dzień — tych, którzy nie chcąc iść za przykładem poneckiego Piłata skrupulatnie unikają umywania rąk.

Po drugie: dni przedgwiazdkowe stanowią okres czasowej, niemniej jednak chwalebnej zmiany, zachodzącej w stosunkach międzyludzkich. Wczorajsi adwersarze przestają patrzeć na siebie wilkiem, uchylają przy spotkaniach kapeluszy, oa, zmuszają się do życzliwych uśmiechów. Oczywiście, istnieją odchylenia od tej zwyczajem uświęconej reguły. Opowiadano mi, że w pobliskiej knajpie spotkali się przy bufecie dwaj powaśnieni przyjaciele, a uścisnąwszy sobie dłonie dali upust swym pojednawczym uczuciom następującymi słowy:

— Życzę ci tego wszystkiego, czego i ty mi życzysz...

Na to drugi z wyrzutem:

— Znowu zaczynasz?!

Na ogół biorąc staramy się nie zamącać pogodnego nastroju sutych śniadań, obiadów i wieczerzy. Exemplum: gdy w pewnym zaprzyjaźnionym domu jakiś zażywny a w pestkę zalany staruszek, wychłeptawszy resztki kompotu krzyknął rozdzierającym głosem „Kelner, płacić!" — panie zareagowały na ten nie przemyślany okrzyk sacharynowym uśmieszkiem, a panowie — życzliwym rechotem.

Po trzecie: dni przedświąteczne stają się próbą ogniową dla rodzimego handlu. Trzeba przyznać, że nasz Merkury wyszedł z tej próby obronną ręką. Zaopatrzenie było wyśmienite, a kolejki malały z dnia na dzień. Niestety, jeśli chodzi o wyroby mięsne, ilość nie przeszła w jakość. Mimo wzruszającego apelu, jaki wystosowałem na łamach naszego pisma do panów wędliniarzy, wielce się na nich zawiodłem. W piątek przedświąteczny nabyłem w „Delikatesach" szynkę, poddałem ją trzydziestogodzinnej (a jakże!) ablucji, ale nie potrafiłem wyczarować z niej słonawego smaku. Mam zatem uzasadnione pretensje nie tylko do majstrów, ale i do tak zwanych czynników nadrzędnych. Bo kiedyż winny sprawować nadzór nad przestrzeganiem „receptury", jeśli nie w przededniu świąt? A może w tym „białym (ze względu na barwę soli) szaleństwie" tkwi jakiś system?...

Nie mniej słuszne roszczenia mam do świątecznego „telekina". Przecież atrakcyjna „Bananza" poćwiartowana była napisami: „Przepraszamy za usterki", „Zakłócenia — proszę nie regulować odbiorników" bądź „Dalszy ciąg za chwilę", a śledzone przez wielomilionową widownię przygody kapitana Klossa przeobraziły się w istną „Komedię pomyłek"!

Skoro już mowa o pomyłkach, dałem w dzień wigilijny budujący przykład humanizmu i pobłażania. Usłyszawszy w telefonie bodaj po raz setny przemiły głosik: „Czy to „Anilana"?" — odpowiedziałem słodziutko:

— Nie, kochanie! Chciałem jednak pani, jako mojej stałej pomyłce telefonicznej, złożyć najserdeczniejsze życzenia świąteczne i noworoczne...

— Dziękuję, bardzo dziękuję! Mogłem się z nią nawet umówić na randkę, ale nie wolno przecież działać na oślep — zwłaszcza porą zimową, gdy wcześnie zapada noc. A w moich rodzinnych stronach rymowane porzekadło ostrzegało lekkoduchów:

Zanim wejdziesz z kobietą w styczność, gaz zapal lub elektryczność...

Budowa SDH – opóźniona

foto. L. Olejniczak

Przy skrzyżowaniu ulic Piotrkowskiej i Mickiewicza wznosi się konstrukcja przyszłego Spółdzielczego Domu Handlowego PSS. Stanie się on niewątpliwie poważnym konkurentem dla „Uniwersalu". Załoga Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego nr 1 — prowadząca budowę — kończy aktualnie — mimo zimy — roboty związane z pokryciem dachu. W najbliższych tygodniach przewidziane są prace przy montażu konstrukcji stalowych, celem wzmocnienia ścian działowych. Kondygnacje są bowiem dość wysokie (5 m), wewnętrzne ściany należy więc zabezpieczyć stalą. Oprócz tego zakładać się będzie izolacje w piwnicach i prowadzić szereg innych robót. Jak z tego wynika — z budowa Spółdzielczego Domu Handlowego — wszystko w porządku.

Niezależnie jednak od samego gmachu SDH na tym samym placu budowy, tuż przy Piotrkowskiej przewiduje się wzniesienie 12-kondygnacyjnego budynku biurowego dla PSS. Jak do tej pory wzniesiono 3 kondygnacje, w czym dwie pod ziemią. Konstrukcje „wylewano". Dalej — w myśl dokumentacji — pozostałe piętra mają być zmontowane z elementów prefabrykowanych. I tu wchodzą w grę momenty raczej niepożądane.

Jak sobie zapewne nasi Czytelnicy przypominają — pisaliśmy o tym kilka miesięcy temu — miejsce rozebranej kilkupiętrowej olbrzymiej kamienicy przy rogu Piotrkowskiej i Mickiewicza, zajmie baza prefabrykatów (oczywiście tylko na okres trwania budowy) gdzie się produkować będzie potrzebne dla wznoszenia biurowca prefabrykaty — tzw. ramy H. Jeden z ostatnich terminów przekazania placu dla zorganizowania bazy opiewał na czerwiec.

Niestety rozbiórka, do której przystąpiono późno i która — na nasze odczucie—trochę zbyt przeciągano, zakończyła się właściwie kilka dni temu. Budowlani zamiast w czerwcu otrzymali plac budowy 16 grudnia. Baza prefabrykacyjna czynna będzie dopiero w początku przyszłego roku. Niemniej — jak twierdzi kierownik budowy Włodzimierz Chudzik — przy zastosowaniu różnych metod ogrzewczych — chyba, że temperatura będzie wyjątkowo niska — można będzie prace te prowadzić. I dopiero wtedy przystąpić do montażu biurowca. Ale to wszystko z niemałym opóźnieniem.

Jako, że rozebrana kamienica nie jest jedynym budynkiem w Łodzi, którego rozbiórka warunkuje rozpoczęcie czy umożliwienie jakiejś budowy, uważamy, że odpowiednie władze powinny doprowadzić do ściślejszego przestrzegania terminów wyprowadzania się lokatorów i rozpoczęcia rozbiórek. Konsekwencje mogą — jak wynika z przykładu z SDH — być dość poważne. (AP)

Listy

NA DĄBROWĘ, CZY NA NIŻSZĄ?

Chciałbym poruszyć sprawę, na którą nikt dotąd nie zwrócił uwagi. Chodzi mi o napisy informacyjne w łódzkich tramwajach. Jedne mówią do jakiej dzielnicy jedzie dany pojazd i to wydaje mi się właściwe, drugie — wymieniają jedynie nazwę jakiejś mało znanej ulicy.

Uważam, że dla wygody pasażerów, zwłaszcza tych mało obeznanych z miastem, wszędzie tam gdzie jest to możliwe powinna być wymieniona dzielnica.

Proponuję przykładowo dla tramwajów linii „1", „15" i „28" zamiast Strykowska pisać Doły, dla linii „3" i „7" zamiast Niższa — Dąbrowa, dla „8" i „20" zamiast Bratysławska — Karolew itp.

To samo dotyczy autobusów. Komu z wyjątkiem nielicznych mieszkańców tej dzielnicy jest znana np. ul. Żółwiowa, ale na autobusie kursującym do Łagiewnik czytamy — Łagiewnicka, Okólna, Żółwiowa. Czy nie lepiej brzmiałby napis informujący Łagiewnicka — Bema — Łagiewnicka — Modrzew?

Nie wiem co na moją propozycję odpowiedzą inni pasażerowie i MPK, myślę jednak na podstawie wielu obserwacji i rozmów z ludźmi, którzy po raz pierwszy jadą do nie znanej dzielnicy, że warto by ją przedyskutować.

Stanisław K.

SYGNAŁY

WYJĄTEK

Ostatnio we wszystkich lokalach pojawiły się wywieszki informujące o wysokości opłat za szatnię. Uchyla się od tego jedynie szatniarz w „Turystycznej". Może ŁZG wyjaśnią powody, które skłaniają go do tego? K.

PUSTA POCZEKALNIA

Przy skrzyżowaniu ulic Obrońców Stalingradu i Al. Unii znajduje się kryta poczekalnia niemal zupełnie nie wykorzystana, za to przy krańcówce „7" i „13", „17", „43" oraz „9", gdzie zawsze stoją tłumy pasażerów brak choćby zwykłego daszka.

Dlaczego?

Pasażerowie

W Filharmonii

Wieczór operowy

Filharmonia Łódzka rozpoczyna nowy rok koncertem symfonicznym z udziałem znakomitego włoskiego dyrygenta operowego, Elio Boncompagni oraz solisty Paulosa Raptisa.

W programie koncertu, który odbędzie się 3 i 4 stycznia o godz. 19.30: G. Bizet — symfonia C-dur, G. Rossini — uwertura do op. Sroka złodziejka, P. Mascagni — aria z op. Rycerskość wieśniacza, G. Puccini — aria z op. Cyganeria i G. Verdi — aria z op. Trubadur i uwertura do op. Nieszpory sycylijskie. (w)

Na półkach księgarni

MATEMATYKA. NAUCZANIE. PEDAGOGIKA

M. Brotherton — Masery i lasery. PWN 1968 r., str. 240, zł 24. Z. Skorny — Obserwacje, interpretacje i charakterystyki psychologiczne. PZWS 1968 r., zł 17. Al. Białas — O nauczaniu matematyki w kl. VIII szkoły podst. PZWS 1968 r., str. 200, zł 14. J. Mityk — Nauczanie geografii w pracowni PZWS 1968 r., str. 100, zł 7. A. Grebecki — Ogólne zasady biologii. PZWS 1968 r., str. 220, zł 35. St. Jaworski — U podstawy awangardy. Tadeusz Papier — pisarz i teoretyk. Wyd. Lit. 1968 r., str. 300, zł 30.

BIOLOGIA. FIZYKA. MECHANIKA

A. Laming — Skarby w grocie Lascaux. PWN 1968 r., str. 170, zł 20. A. Oparin — Podstawy życia na ziemi. PWN 1968 r., str. 260, zł 20. A. Hall — Podstawy techniki systemów. Ogólne zasady projektowania. PWN 1968 r., str. 600, opr. pł., zł 60. M. Kubiak — Metale nieżelazne. PWE 1968 r., str. 360, opr. pł., zł 47. J. Leyko — Mechanika ogólna. T. I. PWN 1968 r., str. 380, opr. pł. zł 47.

Piórkiem PO MIEŚCIE

— Na Sylwestra? Właściwie wybieraliśmy się, ale żona jeszcze nie jest gotowa!

WINNYCH NIE MA?

Dzisiejsze Śródmieście jest najoryginalniejszą pod względem architektonicznej urody dzielnicą Wielkiej Łodzi. Jednocześnie najbardziej niewygodną, przysparzającą wiele trosk jego mieszkańcom i gospodarzom.

Mało kto z przechodniów, podziwiających styl nowo bogackich kamienic wie o tym, że właśnie śródmiejska dzielnica skupia najwięcej „mieszkaniowych wspólnot", będących udręką ich użytkowników. Nie było wówczas ani czasu ani pieniędzy, aby te wieloizbowe mieszkania przerabiać na samodzielne. Więc wszystkim ich lokatorom „kwaterunek" dopisywał na przydziałach „wraz z używalnością kuchni". Od owych masowych do Śródmieścia przeprowadzek mijają 24 lata, a władze kwaterunkowe nadal dopisują, że „wraz z używalnością kuchni".

Właśnie jeden z takich „kuchennych dramatów" rozgrywa się na ul. Nawrot 28. Czteroizbowe mieszkanie zajmują cztery rodziny. Tymczasem pomieszczenie kuchenne jest zupełnie nie przystosowane do tak gromadnego użytkowania. Bądź co bądź mieszka w tym lokalu 10 osób. Do roku 1963 panowała w nim zgoda, bo i osób było mniej i jakoś jedna rodzina drugiej potrafiła i umiała w porę ustąpić. Ale, gdy przed sześcioma laty doszli nowi lokatorzy, spokój prysł. Zaczęło się właśnie od kuchni. Czy można się temu dziwić, gdy był tylko jeden pion gazowy? Dopiero po tysiącznych awanturach, kolejnych rozprawach sądowych i kolegiach orzekających, po których ciągnęła swoich współsąsiadów czwarta lokatorka, po najprzeróżniejszych komisjach — ADM dokonała w marcu tego roku rozdziału instalacji gazowej w „celu samodzielnego podłączenia kuchenki gazowej specjalnej dla Ob. W.". Ale i to ją nie zadowoliło. Od lat bowiem żąda ona podziału kuchni na dwie części, chcąc używać ją samodzielnie. Wreszcie otrzymała z Prez. RN m. Łodzi — Wydz. Budownictwa, Urbanistyki i Architektury Oddz. Nadzoru Budowlanego — orzeczenie stwierdzające, że „istnieją możliwości takiego podziału przez wykonanie lekkiej ścianki działowej o wys. 2 m, ale niezbędne jest przerobienie instalacji wodno-kanalizacyjnej i gazowej".

Obywatelka W. posiadając takie orzeczenie, uważa się już za właścicielkę połowy kuchni i nie potrafi zrozumieć, dlaczego ADM nie chce jej podzielić, ani też na swój koszt przerobić. Alarmuje warszawskie i łódzkie instytucje, oskarżając i lokatorów i pracowników ADM o złą wolę.

Szkoda, że Wydział Budownictwa, Prez. RN m. Łodzi nie zadał sobie choć trochę trudu i nie zbadał stanu technicznego całego lokalu. Bo może akurat można byłoby zajmowane przez lokatorów pomieszczenia przerobić na samodzielne mieszkania, likwidując raz na zawsze źródło sąsiedzkich awantur?

Sześć lat wspólnego mieszkania z ob. W. zmęczyło wszystkich lokatorów. Mają oni uzasadniony żal do władz kwaterunkowych, że do ich „wspólnoty" wprowadziły kobietę chorą nerwowo, którą dobrze władze dzielnicowe znały jeszcze z poprzedniego miejsca zamieszkania. Poprzednio również zajmowała wspólne mieszkanie, oskarżając w listach wysyłanych do Rady Państwa swoich poprzednich współsąsiadów, że „zamykają jej wodę, a ona z dzieckiem kona z pragnienia" itp. Wydział Kwaterunkowy DRN-Śródmieście nie powinien chorej kobiety umieszczać we wspólnym mieszkaniu. Należało jej się mieszkanie samodzielne, aby nie musiała kontaktować się z ludźmi i dzielić z nimi wspólne pomieszczenia. Jeden lekkomyślnie złożony podpis za klócił na wiele lat spokój 10 osobom. Zabrał niezliczone godziny czasu różnym komisjom, badającym skargi wysyłane przez chorą kobietę. Ale swojego błędu Wydział Kwaterunkowy nie chce uznać. Wygodniej jest przecież twierdzić, że nie ma żadnych podstaw, aby przekwaterować ob. W. do samodzielnego mieszkania.

A ten stos akt złożony z listów ob. W., która oskarża na całą Polskę wszystko i wszystkich, nie wyłączając osoby przewodniczącego DRN, to jeszcze zbyt mało, aby stwierdzić, że ob. W. jest osobą uciążliwą i trudną do współżycia?

G. BARGIELOWA

45 lat działalności 9 ŁDH

9 Łódzka Drużyna Harcerska im. gen. H. Dąbrowskiego ostatnio uroczyście obchodziła 45 rocznicę swojego powstania. Jest to jedna z nielicznych drużyn łódzkich, której działalności nie przerwała II wojna światowa i okupacja hitlerowska. Jej członkowie brali udział w pracach pogotowia harcerskiego w pamiętnym wrześniu 1939 r., kopali rowy przeciwlotnicze, zbierali cywilne ubrania dla próbujących uciec z niewoli niemieckiej oficerów polskich. W pierwszych dniach okupacji członkowie drużyny rozpoczęli działalność okupacyjną nawiązując łączność z organizującymi się na terenie Łodzi „Szarymi Szeregami". Ze składu tej drużyny wyszedł późniejszy komendant łódzkich „Szarych Szeregów" druh harcmistrz Dominik Patora.

Drużyna wychowała wielu społeczników. Niektórzy z nich do dzisiaj piastują różne funkcje w organizacjach społecznych i harcerskich. 45-lecie drużyny było okazją do uroczystego spotkania jej starych i obecnych członków, obejrzenia 9 grubych kronik, które podobnie jak i sztandar przetrwały wojnę, znajdując obecnie miejsce w harcerskim gabinecie historycznym Łódzkiej Komendy Chorągwi ZHP.

W uroczystej zbiórce drużyny związanej z 45-leciem wzięli udział przedstawiciele Komendy Hufca Łódź-Śródmieście, byli członkowie 9 ŁDH, a także zaprzyjaźnione drużyny: sanitarna i szczep przy Szkole Podstawowej nr 155. Czterech harcerzy złożyło przyrzeczenie, a nowo mianowanym funkcyjnym wręczono sznury. (j.kr)

Ciekawe-przeczytaj!

GOMUŁKA PO ROSYJSKU...

W ciągu ostatnich lat wydano w ZSRR ponad 3 mln książek polskich o tematyce polityczno-społecznej. Nakład książek beletrystycznych przekroczył 4 mln. Obecnie wydawnictwo „Politizdadt" — przygotowuje do druku zbiór prac i sekretarza KC PZPR W. Gomułki pt. „Zbiór artykułów i przemówień 1964—1967". Poprzednie wydania przemówień W. Gomułki wyszły w latach 1950, 1962 i 1965.

URODZINY MAO...

Pod koniec grudnia ub. r. Mao Tse-tung obchodził 75 rocznicę urodzin. W związku z powyższym Radio Pekińskie nadało audycję poświęconą prowincji Szao Szan — „miejscu urodzin naszego wielce szanowanego przewodniczącego Mao, najczerwieńszego słońca naszych serc". Szao Szan, twierdziło radio, „jest świętym miejscem rewolucji, wspaniałą czerwoną szkołą myśli Mao, która urzekła narody rewolucyjne na pięciu kontynentach...".

GALLUP O TURYSTYCE

Jak podaje „International Herald Tribune" Instytut Gallupa przeprowadził w grudniu ub. r. w 7 krajach zachodnich ankietę na temat turystyki. Objęto nią ponad 10 tys. osób w każdym kraju pytając m. in., jaki kraj lub grupę kraju najchętniej odwiedziliby jako turyści. Z odpowiedzi wynika, że największą popularnością cieszy się Szwajcaria. Charakterystyczne, że spośród krajów socjalistycznych dużą ciekawość budzi Polska. Wśród ankietowanych — 35 proc. Amerykanów, 28 proc. Brytyjczyków, 25 proc. Włochów, Niemców z NRF i Urugwajczyków oraz 24 proc. Francuzów najchętniej odwiedziłoby nasz kraj.

(s. j.)

CO? gdzie? KIEDY?

WAŻNE TELEFONY

Informacja telef.	03
Straż Pożarna	06
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogot. MO	07, 400-00, 500-00
Informacja PKP	581-11
Informacja PKS	265-96
Pomoc drog. PZM	533-09

TEATRY

TEATR WIELKI — g. 19 „Romans gdański"
TEATR POWSZECHNY — godz. 19.15 „Radziwiłł Panie Kochanku"
TEATR NOWY — g. 17 „Czerwone pantofelki"
MAŁA SALA — nieczynna
TEATR JARACZA (w sali Teatru Rozmaitości) g. 19 „Przedwiośnie"
TEATR 7.15 — g. 16 „Zajączek Zorro", g. 19.15 „Parady"
OPERETKA — g. 17.30 „Czerwony Kapturek".
TEATR PINOKIO — g. 16 „Legenda Gdańska"
TEATR ARLEKIN — g. 17.30 „Przygoda warszawskiego Misia"

MUZEA

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (ul. Piotrkowska 282) czynne od godz. 10—17
MUZEUM RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) czynne w godz. 10—17
MUZEUM SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) — czynne w godz. 9—15
MUZEUM KATEDRY EWOLUCJONIZMU UŁ (Park Sienkiewicza) — czynne od godz. 10—17.
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) czynne w godz. 11—17.

KINA

BAŁTYK — „El Greco" od lat 14 (wł.), godz. 10, 12.15, 14.30; „Anna Karenina" od l. 16 (radz.), godz. 16.45, 19.30
POLONIA — „Czarny mustang" od lat 11 (USA), godz. 10, 12.15, 14.30; „Agent o dwóch twarzach" od lat 14 (fr.), godz. 17, 20
WISŁA — „Tajemnice wulkanów" od lat 11 (franc.), godz. 10, 12, 14, 16; „Weekend z dziewczyną" od lat 14 (pol.) godz. 18, 20
WOLNOŚĆ — „Królewski urlop" od l. 14 (bułg.) godz. 10, 12.30, „Porwanie dziewic" od l. 16 (rum.) godz. 15, 17.30, 20
WŁÓKNIARZ — „W cieniu dobrego drzewa" od lat 14 (USA), godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
ZACHĘTA — „Kochać jak Romeo" od lat 16 (jugosł.), godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
ADRIA — Pożegnanie z tytułem: „Gdy przyjdzie kot" od lat 14 (czech.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
CZAJKA — „Czarodziejska lampa Aliadyna" (radz.) od 1. 7, godz. 17, „Prawda przeciw prawdzie" (USA) od 1. 16, godz. 19
ENERGETYK — „Bajka o carze Sałtanie" (radz.) od lat 7 godz. 17; „Druga prawda" (fr.) od lat 16 godz. 19
GDYNIA — „Uciekinier w pościgu" od lat 14 (fiński), godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
HAŁKA — „Ślepy pelikan" od lat 7 (radz.), godz. 15.45; „Dziewczyna o zielonych oczach" od lat 16 (ang.), godz. 17.45, 20
1 MAJA — „Jeńcy króla mórz" od lat 7 (radz.), godz. 16; „Wystrzał" od lat 14 (pol.), godz. 18, 20
ŁĄCZNOŚĆ — „Gamoń" od l. 14 (franc.), godz. 18
ŁDK — „Siedmiu w blasku złota" (wł.) od l. 16, godz. 15, 17.30 (20 projekcja DKF)
MŁODA GWARDIA — „Jak się pozbyć Helenki" od l. 16 (czechosł.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
MUZA — „Dżingis Chan" od lat 16 (ang.) godz. 15, 17.30, 20
OKA — „Tabliczka marzenia" (pol.) od l. 14, godz. 15.30, 17.45, 20.
POLESIE — „Przesuń się, kochanie" (USA) od lat 14 godz. 17, 19
POPULARNE — „Za waszą i naszą wolność" (pol.) od l. 11, godz. 15.30, 17, 19
PRZEDWIOŚNIE — „Kochany łobuz" (fr.) od lat 16, godz. 15.30, 17.45, 20
PIONIER — nieczynne
POKÓJ — „Rzeka bez powrotu" od lat 14 (USA), godz. 16, 18, 20
REKORD — „Urocza gospodyni" od lat 14 (USA), godz. 10, 12.30, 15; „Tom Jones" od lat 16 (ang.), godz. 17.30, 20
ROMA — „Po wielkiej burzy" od lat 11 (szwajc.), godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
SOJUSZ — „Berlin" od l. 12 (pol.) godz. 16, 19
STOKI — „Lalka" od lat 14 (pol.), godz. 16, 19
STYLOWY - STUDYJNE — „Wojna trojańska" od lat 14 (wł.), godz. 15.45, 18, 20.15
STUDIO — „Hrabina Cosel" od lat 14 (pol.) godz. 16.30, 19.30
ŚWIT — „Uwaga, czarny kot" od lat 11 (radz.) godz. 10, 12.30 „Piękna Angelika" od lat 16 (franc.) godz. 15, 17.30, 20;
TATRY — Bajki: „Cierpienie małego lenia", „Gość z kosmosu", „Kłusownik", „Niesforny piesek", „O Cyganie Bachtało" godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17; Kino filmów polskich: „Sposób bycia" od lat 16 (pol.), godz. 18, 20.

DYŻURY APTEK

Tuwima 19, Piotrkowska 25, Ossowskiego 4, Karolewska 48, Gagarina 6, Limanowskiego 1, Przybyszewskiego 86.

DYŻURY SZPITALI

I Klinika Pol.-Gin. AM im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Górna.

Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34/36 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Bałuty i Widzew.

Klinika WAM ul. Fornalskiej 37 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Polesie.

II Klinika Pol.-Gin. AM, ul. Sterlinga 13 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Śródmieście z Rej. Poradni „K", ul. Kopcińskiego 32 i Nowotki 60.

Szpital im. H. Jordana, ul. Przybyszewskiego 7/9 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Śródmieście z Rej. Poradni „K", ul. Piotrkowska 107 i 269.

Informacje o dyżurach szpitali innych specjalności — tel. 03.

Nocna pomoc lekarska, ul. Sienkiewicza 137, tel. 444-44 — w godz. 19—5. Na miejscu przyjmowani są chorzy w godzinach 16—7.

Nocna pomoc pielęgniarska, Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 — zgłoszenia telefoniczne na zabiegi do domu w godzinach 19—5.

Nowa „Telimena" tylko dla pań po 20-tce

2 miliardy 200 milionów złotych wydały już nasze panie na kreacje „Telimeny". W ciągu 12 lat istnienia ten Łódzki Dom Mody Przemysłu Odzieżowego wykonał przeszło 2 mln. płaszczy, sukienek, kostiumów, toalet wieczorowych itp. ubiorów przeznaczonych głównie dla pań po 20-ce. Ostatnio tytułem eksperymentu uszyto tu kilkaset wytwornych ślubnych sukien — z pięknych koronek, które pomimo dość wysokiej ceny rozeszły się w rekordowym tempie.

Podaż ubiorów z marką „Telimeny" nie pokrywa dużego na nie popytu. Miła więc dla pań będzie wiadomość, że zapadła już decyzja budowy całkowicie nowego i jak najbardziej nowoczesnego zakładu dla „Telimeny". Koszt inwestycji przewiduje się na około 40 mln. zł. W wyniku jej nie tylko znacznie wzrośnie produkcja Łódzkiego Domu Mody, lecz poprawią się warunki pracy jego przeszło 900-osobowej załogi.

(sk)

ROZPRAWA DOKTORSKA

Dziekan i Rada Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że w dniu 14 stycznia 1969 r. o godz. 9.30 w sali Senatu (ul. Narutowicza 65) odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr Wandy Bolanowskiej na temat: „Metabolizm czteroetylku ołowiu".

Promotor: Doc. dr Wanda Leyko.
Recenzenci: Prof. dr Bronisław Filipowicz, Doc. dr Jerzy Piotrowski.

Praca doktorska wraz z opiniami znajduje się do wglądu w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego (ul. Matejki 34). Wstęp wolny. 24-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

DYSPOZYTORA TRANSPORTU — wymagane wykształcenie średnie plus praktyka w zawodzie, kierownika grupy elektrycznej — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne plus 5-letni staż na zajmowanym stanowisku, technika normowania ze znajomością i praktyką w zakresie rozliczeń materiałowych i robocizny — wymagane wykształcenie średnie techniczne z praktyką, głównego mechanika — wymagane wykształcenie średnie plus praktyka na zajmowanym stanowisku, technika mechanika na stanowisko z-cy głównego mechanika — wymagane wykształcenie średnie techniczne, kierownika działu zaopatrzenia i transportu — wymagane wykształcenie średnie plus praktyka, kierownika działu ekonomicznego — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie plus praktyka, kierownika działu administracyjno-inwestycyjnego — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie z praktyką zatrudni Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Handlu Wewnętrznego w Łodzi, ul. Piotrkowska 67. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. 7—15.

KIEROWNIKA dz. rewizji wewnętrznej, ekonomistę d/s weryfikacji dokumentacji źródłowej, starszego księgowego ze znajomością zagadnień inwestycyjnych, tokarzy na tokarki pociągowe, wiertaczy, szlifierzy, frezerów, ślusarzy maszynowych, robotników do transportu wewnętrznego, spawaczy, zatrudnią natychmiast Zakłady Mechaniczne im. J. Strzelczyka w Łodzi. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr Zakładów Mechanicznych im. J. Strzelczyka w Łodzi, ul. Wólczańska 178, w godz. 7.15—15.

KIEROWNIKÓW sklepów branży spożywczej o tradycyjnej formie sprzedaży i samoobsługowej, ajentów do sklepów spożywczych, sprzedawczynie z wykształceniem średnim lub 3-letnią szkołą handlową, malarza do ekipy remontowo-budowlanej, ajentów na stragany warzyw i owoców, zatrudni PSS Oddział Polesie, zgłoszenia przyjmuje sekcja spraw pracowniczych w godz. 8—14, ul. Hutora 71, parter — pokój nr 4. 25-K

KIEROWNIKA oddziału galwanizerni, ekonomistę d/s kontroli wewnętrznej i analizy, elektryków do konserwacji urządzeń przemysłowych, ślusarzy narzędziowych, robotników do transportu, robotnika do działu gospodarczego, hydraulika i tokarzy na tokarki rewolwerowe — zatrudni natychmiast Spółdzielnia Inwalidów „Pokój" w Łodzi, ul. Warecka 1 (Żabieniec). Pierwszeństwo w zatrudnieniu mają inwalidzi. 31-K

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Km 668/67
Km 380/63

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi I rewiru, mający kancelarię w Łodzi, ul. Mokra 21, na podstawie art. 953—955 kpc podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 lutego 1969 r. o godz. 10-tej w sali Sądu Powiatowego w Łodzi, ul. Sienkiewicza nr 21, odbędzie się w drodze publicznego przetargu sprzedaż nieruchomości — położonej we wsi Maciejów, gromada Smardzew, pow. łódzkiego — należącej do dłużniczki Jadwigi Zbierkowskiej. Całość wynosi 3 ha i składa się z zelektryfikowanych zabudowań, 2 szklarni, 3 zespołów belgijek, ogrodu owocowego i krzewów owocowych. Nieruchomość oszacowana została na sumę 450.996 zł, cena zaś wywołania wynosi 338.250.— zł. Przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 46.000.— zł oraz zaświadczenie Prez. Pow. Rady Nar. Wydz. Roln. zezwalające na kupno w/w nieruchomości.

Również tegoż dnia i godzinie w tymże sądzie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Feliksa-Mariana Bednarskiego praw współwłasności w 1/3 części do nieruchomości położonej w Rzgowie, ul. Rawska 5, składającej się z placu o powierzchni 7 arów 03 m kw., domu murowanego zelektryfikowanego z centralnym ogrzewaniem o 17 pomieszczeniach, stolarni murowanej i zabudowań gospodarczych. Prawa współwłasności oszacowane zostały na sumę 244.400.— zł, cena wywołania wynosi 162.933 zł. Przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 24.440.— zł.

Komornik (M. Różewski)
28-K

Ogłoszenia drobne

„SIMSON-Sport" sprzedam. Tel. 384-82.

SYPIALNIĘ, kredens, bibliotekę tanio sprzedam. Tel. 265-69.

WŁOSY kupuje fryzjer, Jaracza 13.

MŁODE małżeństwo poszukuje sublokatorskiego pokoju. Oferty „63862 "Prasa, Piotrkowska 96.

KAWALER po studiach poszukuje sublokatorskiego, niekrępującego pokoju. Oferty „63860" Prasa, Piotrkowska 96.

NIEMIECKI, rosyjski, naukę, tłumaczenia, Keppe, Wigury 12, front, II wejście.

KOREPETYTORA dla uczennicy IX kl. poszukuję. Oferty „63848" Prasa, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ na mieszkanie panienkę pracującą, która pomoże w pracy domowej. Sienkiewicza 4 — 3, front.

DNIA 25 grudnia zginął czarny pudel (suczka). Odprowadzić za wynagrodzeniem. 22 Lipca 54 m. 7.

FRYZJERKA przyjmie pracę na stałe w dobrym punkcie. Oferty „63865" Prasa, Piotrkowska 96.

ZAGINĄŁ brązowy pinczerek — suka. Oprowadzić za wynagrodzeniem: Próchnika 30 m. 8.

POMOC domowa, dochodząca do dziecka potrzebna, Łanowa 6a m. 34, blok 58.

POMOC do dziecka potrzebna. Narutowicza 54 — 11.

POMOC dochodząca do dziecka potrzebna. Tel. 554-64.

MĘŻCZYZNA w średnim wieku poszukuje pracy po południu. Oferty „63840" Prasa, Piotrkowska 96.

Czy wybuchy atomowe są przyczyną klęsk żywiołowych i chorób nowotworowych

Co się kryje za gwałtownym nasileniem się katastrof żywiołowych na świecie w ostatnich latach? W roku 1956 naliczono około 70 wielkich powodzi, posuch, huraganów itp. Ale sześć lat później było ich już 250, w 1964 r. 550, a w 1966 r. aż 950. Niektórzy sądzą, że jest to przypadkowa igraszka natury, albo złudzenie wynikające ze stałego wzrostu dokładności i zasięgu relacji prasowych, ale dr Jiri Kral z Uniwersytetu Karola w Pradze przypuszcza, że przyczyną wzrostu liczby katastrof żywiołowych są próby jądrowe i inne sztuczne źródła promieniowania jonizującego.

W referacie, zgłoszonym na XXI Międzynarodowy Kongres Geograficzny w Delhi, dr Kral wyraża pogląd, iż radiacja z eksplozji jądrowych jest także powodem wzrostu zachorowań na raka.

Naukowiec czechosłowacki wskazuje, że większość katastrof żywiołowych jest następstwem gwałtownych zjawisk w atmosferze. Do tej kategorii należą np. długotrwałe susze, silne ulewy, szybkie zmiany temperatury, sztormy, huragany, tajfuny i cyklony. Promieniowanie jonizujące z prób jądrowych mogło zakłócić dotychczasowy układ sił przyrody w atmosferze i spotęgować raptowne wyładowania energii.

Dr Kral podejrzewa, iż radiacja jest powodem niektórych katastrof lotniczych w strefie cyklonów i huraganów, topnienia wiecznej zmarzliny, potężnych burz magnetycznych, silnych sztormów i niezwykle gwałtownych powodzi. Uczony utrzymuje, że promieniowanie jonizujące zwiększa też występowanie chorób nerwowych i umysłowych i rozrodczość ludzi i zwierząt.

Jednocześnie rośnie liczba zachorowań na raka. Dr Kral już 12 lat temu, na kongresie geografów w Rio de Janeiro postawił hipotezę, iż powodem tego jest promieniowanie jonizujące. Sądzi on, że z powyższych względów trzeba jak najszybciej wstrzymać produkcję i rozpowszechnianie wszelkich źródeł sztucznego promieniowania jonizującego.

Stacje obsługi dla polskiego Fiata

Rozwój motoryzacji w Polsce pociągnął za sobą konieczność szybkiego stworzenia sieci stacji obsługi. Ma to szczególne znaczenie dla nowo uruchomionej produkcji polskich Fiatów. Wychodząc naprzeciw potrzebom społecznym, Motoprojekt wykonał projekty pierwszych w kraju nowego typu stacji obsługi samochodów „Fiat" w kompleksowym zakresie usług.

W lekkich, ładnych pawilonach prowadzić się będzie równocześnie sprzedaż nowych samochodów, części zamiennych, napraw gwarancyjnych, bieżące itp. Projektanci postarali się, aby konstrukcja i architektura tych obiektów spełniały wymagania nowoczesności, a przy tym, aby były one możliwie jednolite dla całego kraju.

Dodatkową komplikacją przy tworzeniu projektów było zabezpieczenie stacji, planowanych na terenie woj. katowickiego, przed skutkami szkód górniczych.

(kaz)

Słodki Bałtyk

Z Morza Północnego nie daleko już na Bałtyk. I nasze morze nie zostało pominięte w naukowych planach poprawy Ziemi. Bo oto Bałtyk połączony jest z Oceanem Atlantyckim cieśninami duńskimi, przez które przepływają dwa prądy: powierzchniowy — zabierający do Atlantyku wody ciepłe i słodkie oraz przydenny — wtłaczający doń chłodne i słone wody oceaniczne.

A gdyby zatrzymać ten proces, który — zdaniem naukowców — jest „kiepskim interesem" dla Bałtyku? Wówczas Bałtyk nie zamarzałby zimą, a wody tego płytkiego przecież morza nagrzane latem, tak dalece zmieniłyby klimat, że można by zmienić w jego rejonie charakter uprawy i znacznie przedłużyć okres wegetacji roślin.

Również realizacja tego projektu wymagałaby zbudowania tamy, która w cieśninach duńskich zagrodziłaby drogę prądowi chłodnych wód Atlantyku. Wskutek tego już po 15 latach Bałtyk stałby się morzem — a właściwie już jeziorem — o słodkiej i ciepłej wodzie.

Nowe placówki na Łysej Górze

Główny budynek b. więzienia świętokrzyskiego na Łysej Górze jest odnawiany i przystosowywany do nowych celów. Po zakończeniu remontu w budynku tym mieścić się będą placówki naukowo-badawcze Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego oraz Muzeum Przyrodniczo-Leśne. W muzeum znajdować się będą okazy flory i fauny z regionu świętokrzyskiego.

Młodzież okupuje kościół

Ponad 100 młodych ludzi ponad 4 godziny okupowało w środę kościół w centrum Lizbony. Młodzież przeznaczyła ten czas na omawianie polityki kolonialnej i śpiewanie pieśni, poświęconych walce narodowo-wyzwoleńczej krajów Afryki Portugalskiej.

Nowe Prezydium PAN

(Dokończenie ze str. 1)

chajłow — biolog, kierownik Zakładu Parazytologii PAN; Jan Michalski — chemik z Politechniki Łódzkiej; Kazimierz Michałowski — kierownik Zakładu Archeologii Śródziemnomorskiej PAN; Franciszek Misztal — kierownik Katedry Budowy Samolotów Politechniki Warszawskiej; Paweł Jan Nowacki — przewodniczący Komitetu Automatyki i Cybernetyki Technicznej PAN; Szczepan Pieniążek — dyrektor Instytutu Sadownictwa w Skierniewicach; Ksawery Rowiński — kierownik Katedry Radiologii Pediatrycznej Warszawskiej AM; Kazimierz Secomski — ekonomista, przewodniczący Komitetu Nauk Ekonomicznych PAN; Dionizy Smoleński — rektor Politechniki Warszawskiej; Bogdan Suchodolski — pedagog, przewodniczący Komitetu Nauk Pedagogicznych i Psychologicznych PAN; Jan Szczepański — dyrektor Instytutu Filozofii i Socjologii PAN; Witold Szymanowski — kierownik Katedry Obrabiarek Warszawskiej Politechniki; Michał Śmiałowski — dyrektor Instytutu Chemii Fizycznej w Warszawie; Henryk Świdziński — kierownik Katedry Geologii AG-H; Kazimierz Urbanik — dyrektor Instytutu Matematycznego Uniwersytetu Wrocławskiego; Stefan Węgrzyn — inżynier, kierownik Katedry Teorii Regulacji Politechniki Śląskiej oraz Maciej Wiewiórowski — chemik z Uniwersytetu Poznańskiego.

* * *

Wśród nowego Prezydium Akademii zwraca uwagę przeważająca liczba reprezentantów nauk ścisłych. W poprzedniej kadencji wiceprezesami Akademii byli dwaj przedstawiciele nauk ścisłych oraz historyk i rolnik; obecnie wiceprezesami są: fizyk, mechanik chemik i historyk.

Wśród pozostałych członków Prezydium — połowę stanowią przedstawiciele nauk ścisłych. Jest wśród nich 7 reprezentantów nauk technicznych oraz matematyk i geolog. Nauki biologiczno-przyrodnicze reprezentuje po trzech lekarzy i rolników oraz biolog.

Po raz pierwszy w Prezydium Akademii zasiada dwóch socjologów. Obok nich, nauki humanistyczne i społeczne reprezentują: ekonomista, pedagog i archeolog.

Dziewiętnastu członków Prezydium pochodzi z Warszawy. Po trzech uczonych reprezentuje Kraków i Wrocław, a po jednym — Gliwice, Poznań, Łódź i Lublin.

Radio i TV

PIĄTEK, 3 STYCZNIA 1969 R.

PROGRAM I

8.00 Dziennik. 8.20 Gra Ork. Dęta. 8.40 Mała mozaika melodii. 9.00 Z. Kodaly: Suita ork. „Hary Janos". 9.25 Kwadrans tańców ludowych. 9.40 Dla przedszkoli „Zabawa z piosenką". 10.00 „Czterej pancerni i pies" — fragm. 10.20 Muzyka operowa. 10.50 „Medycyna i cywilizacja". 11.00 Grają zesp. 11.30 Co tydzień nowe pios. 11.45 „Postęp w gospodarstwie domowym". 12.05 Wiad. 12.10 Koncert z polonezem. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 F. Couperin: Koncert. 13.20 Swojskie melodie. 13.40 „Więcej, lepiej, taniej". 14.00 „25-lecie na taśmie radiowej". 14.20 Utwory Brzezińskiego. 14.40 Przeboje ekranu. 15.00 Wiad. 15.05 Na różnych instrumentach. 15.30 „Piosenka, zabawa i ja". 16.00 „Popołudnie z młodością". 18.40 Muzyka i aktualności. 19.05 Moto-kwadrans. 19.20 „Ze wsi i o wsi". 19.35 Koncert życzeń. 20.00 Dziennik. 20.26 Kronika sportowa. 20.40 (Ł) Koncert Orkiestry Radia. 21.25 „Pięć minut o wychowaniu". 21.30 „Parnasik". 22.00 Magazyn studencki. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Wiad. sportowe. 23.15 Utwory Prokofiewa. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 „Nie ma marginesu". 8.55 Koncert Ork. Mandolin. 9.30 Wiad. 9.35 Z życia Zw. Radz. 9.55 Poranny koncert. 10.25 „Stary Olkusz" — opow. 10.50 Utwory z różnych epok. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 (Ł) Komunikaty. 12.30 (Ł) „Panna Stefania" — aud. 12.45 (Ł) „Od symfonii do piosenki". 13.20 (Ł) „Szerokiej drogi". 13.25 „Pływak" — opow. 13.45 Z twórczości Głazunowa. 14.20 Grają polskie zesp. instrumentalne. 14.45 „Biękitna sztafeta". 15.00 Koncert Chóru a capella PR i TV w Krakowie. 15.20 Z nagrań Ork. i Zesp. Estrad. Radia i TV Radzieckiej. 15.47 „Przeszczepy dziś i jutro". 16.00 Wiad. 16.05 Koncert popołudniowy. 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.00 (Ł) „5 minut o turystyce". 17.05 (Ł) „Melodia, rytm i piosenka". 17.35 (Ł) „Czy to wystarczy?" — aud. 17.50 (Ł) Zespoły pieśni i tańca. 18.10 (Ł) „Nasz komentarz". 18.30 „Klub Entuzjastów Nowoczesności". 18.45 Lekcja jęz. ang. 19.00 Wiad. 19.07 „Piosenki znad Sekwany". 19.27 Chwila poezji. 19.30 Koncert. 20.17 Dyskusja literacka „Teatr 68". 20.37 D.c. koncertu. 21.28 Z kraju i ze świata. 21.55 Wiad. sport. 21.58 Gra zesp. perkusyjny. 22.05 „Cztery pory roku" — słuch. 23.15 „O co tu chodzi?". 23.20 Tańczymy przy orkiestrach. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

17.05 Quodlibet. 17.30 „Podwójne niebezpieczeństwo" — odc. 17.40 W cieniu przeboju. 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 Rozmowy o piosence. 18.25 N. Paganini — I koncert skrzypcowy. 19.00 Odc. „Zwycięstwa" J. Conrada. 19.30 Na fińską nutę. 19.45 Mini-max. 20.05 Wojciech Siemion przedstawia „Zieloną Gęś" K. I. Gałczyńskiego. 20.15 Na swojską nutę... śpiewają „Polanie". 20.25 Sałatka po włosku. 20.50 Wspomnienia sportowców. 21.00 Uchem słonia. 21.20 Brazylia: Anglia — w piosence. 21.50 G. Puccini „Turandot". 22.00 Fakty dnia. 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów — Czerwone Gitary. 22.15 Granica — rep. S. Popoffa. 22.35 Najnowsza płyta Boba Dylana. 23.00 Miniatury poetyckie. 23.05 Muzyka nocą.

TELEWIZJA

9.00 Teleferie: Towarzystwo Zagadkowe Poranne (Kat.), „Gość ze Smokolandii" (W), „Niezwykła wyprawa" (Pozn.). 9.50 „Zdrada" — polski film telewizyjny z cyklu: „Stawka większa niż życie" (W). 10.55 Przerwa. 15.30 Program dnia (Ł). 15.35 Politechnika TV. Matematyka (rok I) „Wzór Maclaurina" cz. I. Wykładowca prof. dr Wojciech Żakowski (Wrocław). 16.10 Politechnika TV. Matematyka (rok I) „Wzór Maclaurina" cz. II. Wykładowca: prof. dr Wojciech Żakowski (Wrocław). *16.35 Dziennik* TV (W). 16.45 Teleferie: Turniej Żółtej Żyrafy" (Kat.) Towarzystwo Zagadkowe Wieczorne (W), „Przygody Tomka Sawyera", „Poszukiwacze skarbów" (W). 17.55 Łódzkie Wiadomości Dnia (Ł). 18.10 „Małżeństwo noworoczne" (W). 18.40 „Sylwetka karykaturzysty" — Lech Zahorski (Poznań). 19.00 „Rozmowy o książkach" (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik TV (W). 20.05 „Fundament" — progr. publ. (W). 20.25 „Betty" — Stanisław Moniuszko — opera komiczna w II aktach (Wrocław). 21.20 Wszechnica TV: „Rok 2000" (Kat.). 21.50 „Wystrzał" — nowela filmowa prod. franc. (W). 22.15 Dziennik TV (W). 22.30 Program na jutro (W). 22.35 Politechnika TV. Matematyka (rok I) (powt.) (Wrocław). 23.10 Politechnika TV. Matematyka (rok I) (powt.) (Wrocław).

Odnowa perły polskich uzdrowisk

Po 35 latach od otrzymania praw miejskich Krynica przeżywa swoją odnowę. Nie przerywając usług leczniczych przechodzi gruntowną rekonstrukcję, która zmieni obraz i wygląd uzdrowiska oraz zwiększy w nim frekwencję. Eksploatowane po 100 i więcej lat obiekty przestaną dominować w kąpielisku, którego rozwój datuje się od 1784 r. Jest to efekt realizowania już od ok. roku specjalnej uchwały Prezydium WRN w Krakowie o rekonstrukcji Krynicy.

Dnia 31 grudnia 1968 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zmarł najukochańszy mąż, tatuś i dziadziuś, przeżywszy lat 75

Ś. † P.

LEON DARMACH

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 3. I. 1969 r. z kościoła św. Anny o godz. 13.30 na cmentarz na Zarzewie, o czym powiadamiamy pogrążeni w głębokim żalu

ŻONA, CÓRKA, ZIĘĆ, SYNOWIE, SYNOWE i WNUCZĘTA.

Dnia 2. I. 1969 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 58

Ś. † P.

WŁADYSŁAW WITKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 4. I. 1969 r. o godz. 15 na nowym cmentarzu na Dołach, o czym powiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

Dnia 30. XII. 1968 r. zmarła w wieku lat 61

Ś. † P.

MARIANNA ŚWIĘCICKA

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się dnia 4 stycznia 1969 r. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku i żalu

SYNOWIE, SYNOWE, WNUCZEK i RODZINA.

Zygmunt Zeydler-Zborowski

Nieudany urlop majora Downara

Mecenas Zander był starszym, eleganckim panem. W latach młodości specjalizował się w sprawach karnych i cieszył się zasłużoną sławą wśród różnego rodzaju kryminalistów. Mawiano, że niejednego ocalił od stryczka. Z biegiem lat jednak zapragnął spokojniejszej egzystencji. Przestawił się na intratne radcostwa i pędził wygodny żywot sybaryty. Lubił dobrze zjeść, znał się na trunkach, chętnie podróżował, a jeszcze chętniej grywał w brydża. Była to chyba jego największa namiętność życiowa. Przy zielonym stoliku niepostrzeżenie mijały mu dnie i noce.

Downar postanowił przeprowadzić rozmowę z ostatnim partnerem owego nie dokończonego robra. Tylko on pozostał jeszcze na terenie.

Spotkali się w kawiarni. Bez trudu znaleźli wolny stolik. Pierwsze podmuchy jesiennego wiatru wypłoszyły resztki wczasowiczów. Morze, pociemniało, a spienione, groźnie szumiące fale nie zachęcały do kąpieli. Wyludnione plaże wyglądały jak piaszczyste pobojowiska.

— Domyślam się, że pan chce ze mną mówić na temat tej zbrodni — powiedział mecenas.

Downar skinął głową.

— Tak. Mam nadzieję, że dowiem się od pana czegoś ciekawego o profesorze Skoczyńskim i jego nie żyjącej żonie. Słyszałem, że pan dobrze zna profesora. Czy to prawda?

— Znamy się dość dawno — odparł lakonicznie Zander. — Nie wiem jednak czy potrafię panu powiedzieć coś, co by pana zainteresowało.

Downar przez chwilę mieszał w zamyśleniu kawę.

— Widzi pan, panie mecenasie — powiedział podnosząc wzrok znad szlanki. — myślę, że w obecnym stadium śledztwa bardziej interesują mnie szczegóły dotyczące pani Skoczyńskiej. Z profesorem rozmawiałem i mam już wyrobione zdanie co do jego osoby. Natomiast pani Skoczyńskiej nie znałem. Zamieniłem z nią zaledwie kilka słów. Pierwsza koncepcja, odnośnie tego morderstwa, była oczywiście taka, że to profesor zabił żonę, pragnąc w ten sposób uwolnić się od więzów małżeńskich.

— To zupełny nonsens — powiedział zdecydowanie Zander.

— I ja tak sądzę — przytaknął Downar. — Mnie także wydaje się to mało prawdopodobne. Trudno mi sobie wyobrazić, żeby profesor Skoczyński czy też jego przyjaciółka... Zresztą dotychczasowe rezultaty śledztwa przemawiają przeciwko takiej hipotezie. I właśnie dlatego panie mecenasie, szukam innego wytłumaczenia tej zbrodni. Bo, jeżeli nie mąż, nie kochanek i nie przyjaciółka męża, to kto? Komu mogło zależeć na śmierci tej kobiety? Innymi słowy jaki był przypuszczalny motyw zbrodni? Z chwilą bowiem, gdy wykluczymy tło, nazwijmy to, romantyczne, to co nam pozostaje? Rabunek, korzyści materialne? Wykluczone. Więc? Ktoś zdecydował się na tego rodzaju krok, mając przeświadczenie, że podejrzanym będzie profesor Skoczyński. Był to ktoś zorientowany w sytuacji, w małżeńskich powikłaniach, w tym, że pani Skoczyńska nie chciała dać mężowi rozwodu.

— Do czego pan zmierza, panie majorze? — spytał Zander. — To wszystko co pan mówi jest oczywiście słuszne, ale...

Downar przerwał mu ruchem ręki.

— Chwileczkę. Proszę mi pozwolić skończyć. Otóż..., wydaje się, że pania Skoczyńską zabił ktoś, kto się jej bał, komu ona w jakiś sposób zagrażała. To nie było morderstwo w afekcie. To było morderstwo z premedytacją. I właśnie dlatego zdecydowałem się na rozmowę z panem, panie mecenasie, żeby się czegoś dowiedzieć o pani Skoczyńskiej. Pan, jako przyjaciel domu...

— Ostatnio bywałem u nich dość rzadkim gościem — powiedział Zander. — W domu, w którym panują nastroje rozwodowe, nie jest zbyt wesoło i odwiedziny przyjaciół są raczej nużące.

— Czy pan był raczej po stronie pani Skoczyńskiej, czy po stronie profesora?

Zander roześmiał się.

— Powiem panu szczerze, że nie byłem po niczyjej stronie. Od początku uważałem, że winę w równej mierze ponoszą oboje. To nie było udane małżeństwo. Moim zdaniem Robert powinien był już dawno sprawę postawić stanowczo i jasno. Zupełnie nie rozumiem po co on z nią tutaj przyjeżdżał.

— Może pomimo wszystko był zakochany we własnej żonie — powiedział Downar. — To się czasem zdarza.

— Bardzo wątpię. Chociaż... — Zander zawahał się. — Człowiek to skomplikowana istota. Ludzkie uczucia i ludzkie postępki są nieraz tak zaskakujące. Wszystko wskazuje na to, że Skoczyński jest zakochany w tej dziewczynie, ale...

Downar wypił zupełnie już zimną kawę i zapalił papierosa.

— Niech mi pan powie, panie mecenasie, czy nie domyśla się pan komu mogła zagrażać pani Skoczyńska? Może kiedyś w rozmowie coś napomknęła, coś, co by mogło nas naprowadzić na ślad...?

Zander potarł dłonią czoło.

— Zaraz, zaraz... coś mi się w tej chwili przypomniało. Byłem kiedyś na przyjęciu, na które przyszli także i Skoczyńscy. Robert wyszedł wcześniej a Halszka została. Potem odwiozłem ją do domu. Pamiętam, że prowadziła wtedy ze mną trochę dziwną rozmowę. Pytała mnie o trucizny. Interesowała ją trucizna nie posiadająca ani smaku ani zapachu. Wszystko to mówiła oczywiście w formie żartobliwej. Spytała mnie także, czy w mojej praktyce miałem do czynienia z szantażami. Odpowiedziałem, że oczywiście miałem. Spytałem dlaczego ją to interesuje. Śmiała się i nie dała żadnego wyjaśnienia. Sądziłem, że trochę za dużo wypiła. Te dziwne pytania wydawały mi się wtedy bez sensu. Teraz nabierają znaczenia. Kiedy zajechaliśmy na Mokotów i zatrzymałem wóz przed ich domem, spytała jeszcze czy bywają wypadki, że szantażysta zostaje zamordowany przez swą ofiarę.

(22) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32, 337-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 343-80 i 341-10, listów i interwencji 343-80 (rekopisów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama" i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch" — Łódź, Kopernika 53 centrala 455-70. Cena prenumeraty rocznie 156 zł. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruch", Łódź, Piotrkowska 85. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.

Druk. Prasowe Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Warszawa, Al. Jerozolimskie 125/127. — Papier; druk. mat. 50 g. Zam. 7. P-9